



**PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE  
ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ**

**W NUMERZE M.IN.:**

- ★ Budżet PFRON w Sejmie
- ★ Ile i dla kogo z PFRON w 1994 roku?
- ★ Policealne Studium Komputerowe w Katowicach
- ★ Wyrównać szanse – spotkanie w Kielcach
- ★ Polsko-tunezyjska współpraca
- ★ Integracyjny Klub Sportowy przy warszawskiej AWF
- ★ Seminarium w Bukowinie
- ★ Warsztat terapii zajęciowej w Gilowicach
- ★ Jeszcze o prawie spółdzielczym
- ★ Wystawy plastyczne

**W NASTĘPNYM  
NUMERZE M.IN.:**

- ★ Fotoreportaż i relacja z Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w Narciarstwie Zjazdowym i Narciarstwie Klasycznym



*Pani Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych G. Andrzejewska-Sroczyńska u Sekretarza Stanu – pana Kamel Hadj Sassi, podczas wizyty w Tunezji*

**Polsko-tunezyjska  
współpraca  
w dziedzinie  
rehabilitacji osób  
niepełnosprawnych**

**W** 1993 roku rządy Republiki Tunezji i Rzeczypospolitej Polskiej zawarły porozumienie współpracy kulturalnej i naukowej. Jeden z artykułów tegoż porozumienia traktuje o współdziałaniu w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W czerwcu ubiegłego roku przebywała, na zaproszenie polskiego rządu, pani **Nezihy Mezhoud** wiceminister Spraw Socjalnych Tunezji. Podczas swej wizyty, trwającej od 24–26 czerwca, pani Nezihy Mezhoud spotkała się również z ówczesnym wicepremierem **Pawłem Łączkowskim** i ministrem Pracy i Polityki Socjalnej **Jackiem Kuroniem**. Zwiedziła również warszawską Spółdzielnię Inwalidów „Walter” produkującą znane wyroby cukiernicze, zapoznając się z funkcjonowaniem zakładu pracy chronionej i warsztatem terapii zajęciowej.

Podpisany wówczas przez Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych **Grażynę Andrzejewską-Sroczyńską** i wiceminister **Nezihy Mezhoud** program współpracy obu państw w dziedzinie rehabilitacji obliuguje obie







## Policealne Studium Komputerowe w Katowicach

Jeszcze do niedawna temat dostępności osób niepełnosprawnych do edukacji, w ogóle nie istniał w szerszej świadomości społecznej. Były jakieś szkoły specjalne, które kształciły szrotkarzy czy introligatorów i było wszystko w porządku. Niepełnosprawny inżynier, lekarz, informatyk to były „zjawiska” tak niezmiernie rzadkie, że z pogranicza niemalże science-fiction.

I nikt – ciągle mowa o szerokiej świadomości społecznej – nie zastanawiał się dlaczego się tak dzieje. Niepełnosprawność

# EDUKACJA NIEPEŁNOSPRAWNYCH DOJRZAŁOŚĆ i INTEGRACJĘ SPOŁECZNOŚCI

utożsamiana była natychmiast z najniższymi kwalifikacjami zawodowymi.

Czasy, przynajmniej pod tym względem, przyniosły zmiany in plus. Wzrosła wiedza o przyczynach niskiego wykształcenia osób niepełnosprawnych (brak dostępności obiektów i odpowiedniego oprzyrządowania), wzrosły – ilościowo i jakościowo – ich możliwości edukacyjne. Stworzono eksperymentalne szkoły integracyjne, a szkolnictwo nakierowane wyłącznie na osoby niepełnosprawne oferuje nieporównalnie ciekawszy i szerszy wybór profesji, niż przytoczone na początku. To jak bardzo zmienił się pod tym względem jeden ze sztandarowych ośrodków – Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie, przedstawimy w następnym numerze „NS”.

Teraz natomiast chciałbym się skupić na – i przedstawić – inicjatywę edukacyjną dotyczącą na razie niewielkiej grupki osób niepełnosprawnych.

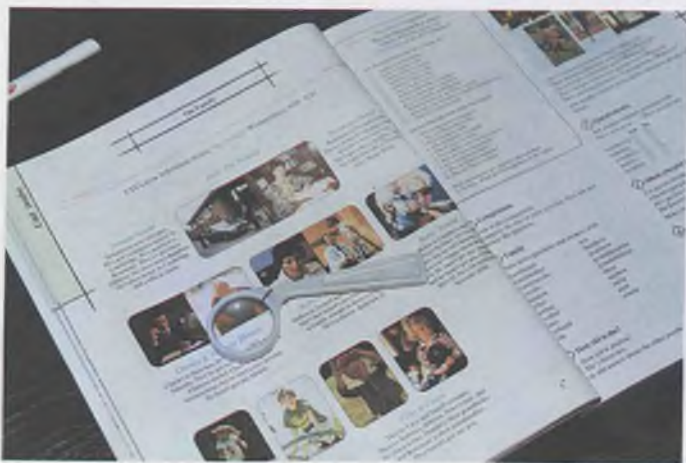
Jest to inicjatywa najcenniejsza, wyszła bowiem bezpośrednio od tych „głodnych wiedzy” osób i przez nie i ich rodziny została zrealizowana.

Na początku lat osiemdziesiątych zawiązało się na osiedlu Witosa w Katowicach **Koło Dzieci Niepełnosprawnych „Akcent”**. Po wielu wyodrębnieniach, zmianach struktur – których jedynym celem było dopomożenie niepełnosprawnej młodzieży w zdobyciu odpowiedniego wykształcenia lub atrakcyjnego zawodu – z ogromnym trudem zarejestrowano **Stowarzyszenie Pomocy Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo w Normie Intelktualnej**. To zaś energicznie wystąpiło o możliwość powołania szkoły pomaturalnej kształcącej młodzież w zakresie współczesnych technik i programów komputerowych.

I tak we wrześniu ub. roku ruszył pierwszy rok szkolny w Policealnym Studium Oprogramowania Maszyn Cyfrowych







## TESTEM NA LOKALNYCH

w Ośrodku Kształcząco-Rehabilitacyjnym dla Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo w Katowicach. Pani **Teresa Turska** i skupiona przez nią grupa rodziców długo mogliby przedstawiać swoistą drogę przez mękę, którą przeszli, nieudolność, złą wolę i kunktatorstwo urzędników, z którymi zmuszeni byli się kontaktować. Jednak nie wszyscy byli tacy i pomysł udało się zrealizować.

Klasa liczy 17 osób w wieku 19–28 lat, o bardzo zróżnicowanych rodzajach i stopniach dysfunkcji. Wymaga to skomplikowanego, indywidualnego i – niestety – bardzo drogiego oprzyrządowania specjalistycznego; w trakcie zakupu jest m.in. przystawka braille'owska do komputera. Szkoła mieści się w części parteru żłobka na osiedlu Witosza, który zaadaptowano dla jej potrzeb i formalnie rzecz biorąc jest klasą filialną Zespołu Szkół Górniczych. Ma to ten zasadniczy plus, że szkoła gwarantuje doświadczoną kadrę pedagogiczną, a Kuratorium Oświaty i Wychowania pokrywa koszt czynszu.

Powołanie Studium nie byłoby możliwe bez pozyskania



środków z PFRON w wysokości 600 mln zł, które spożytkowane zostały właśnie na adaptację pomieszczeń i zakup wyposażenia. Mieści się w niej również dzierżawiony z Funduszu „Ford-Transit”. Na rok bieżący mają obiecaną kwotę 350 mln, ponadto złożono wniosek na 1,5 mld zł bezpośrednio do katowickiego WOZiRON, na zakończenie adaptacji całego parteru – windy, podjazd, inne.

Aktualnie największym problemem jest zatrudnienie co najmniej dwóch rehabilitantów i wszczęcie tej działalności, na co brakuje jednak środków. Lekarz Wojewódzki poproszony o wsparcie odpisał, iż nie ma ku temu podstaw prawnych (sic!) i możliwości finansowych, odesłał wnioskodawców do pomocy społecznej. A przecież ośrodek taki mógłby świadczyć usługi rehabilitacyjne również dla całej dzielnicy!

Na szczęście nie wszyscy są aż tak „skrupulatni”, np. prezydent Chorzowa przyznał 20 mln zł na rehabilitację trzech uczniów ze swojego terenu, będących słuchaczami Studium.

Wśród sponsorów wymienić ponadto należy „Totalizator Sportowy”, Zakład Obliczeniowy z ul. Owocowej w Katowicach, „Polam” i katowicką firmę „KSK”.

Drugi problem to rosnący koszt dowozu uczestników na zajęcia, który na jesieni ub. roku sięgał już 10 mln miesięcznie. Spowodowane jest to dużym „rozrzutem” ich miejsc zamieszkania w trójkącie Gliwice – Tychy – Katowice. *Przy naborze słuchaczy w przyszłym roku szkolnym – mówi Teresa Turska – będziemy musieli położyć szczególny nacisk, by byli oni tylko z aglomeracji katowickiej, inaczej nie będzie nas stać na transport. To Studium – z przyczyn lokalnych i organizacyjnych – nie może liczyć więcej niż dwie klasy, nie chciałbym jednak, by młodzież niepełnosprawna z innych rejonów Śląska, czy kraju była pozbawiona możliwości uzyskania atrakcyjnego zawodu niemalże w miejscu zamieszkania. Chętnie wesprzemy swoim doświad-*

*ciąg dalszy na str. 4*





dokończenie ze str. 3

*zeniem organizatorów klas o podobnym profilu w ościennych miastach, czy województwach. Nie chcielibyśmy tworzyć zamkniętych ośrodków-gigantów, są one mało efektywne, a bardzo trudne do utrzymania. Z doświadczeń naszego Stowarzyszenia wynika, że tworzenie małych klas jest bardziej racjonalne, jest to również test na integrację i gotowość świadczenia samopomocy społeczności lokalnej. Każdemu inicjatorowi takiego przedsięwzięcia będziemy służyć naszymi radami, programami, innymi materiałami.*

Stowarzyszenie Pomocy Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo przy aktywnym współdziałaniu samych słuchaczy Studium zamierza przedsięwziąć działalność gospodarczą w zakresie m.in. współpracy z wydawnictwami, usług komputerowych i księgowych, z zakresu małej poligrafii, usług z zakresu szkolenia komputerowego – m.in. dla osób niepełnosprawnych i innych. Jest dużo zgłoszeń już zatrudnionych osób niepełnosprawnych na naukę w systemie popołudniowym. Organizatorzy chętnie udostępnią sprzęt, jednak Kuratorium musiałoby wyasygnować środki na wynagrodzenia dla dodatkowych nauczycieli.

Także w wolne dni od nauki (wtorki, soboty) można by organizować odpłatne kursy, zarabiać na utrzymanie Studium.

☆☆☆

Patrząc na energię jego organizatorów i słuchaczy osobiście głęboko wierzę, że zrealizują wszystkie swoje plany i szczerze im tego życzę. Przy rozpowszechnieniu takiego podejścia nie byłoby złych zaszłości w zakresie edukacji osób niepełnosprawnych, nie byłoby też konieczności gwałtownego wyrównywania ich szans w tym zakresie.

Ryszard RZEBKO

Zdjęcia: Rafał WEIDNER



## Konferencja prasowa na Gałczyńskiego

**P**elnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – G. Andrzejewska-Sroczyńska i prezes Zarządu PFRON – A. Palka przedstawili na zorganizowanej w Warszawie 7 lutego br. konferencji prasowej aktualny stan Funduszu, plany jego rozdysponowania w roku bieżącym oraz najważniejsze zamierzenia tych instytucji w najbliższym okresie.

Obecni dziennikarze otrzymali bardzo obszerne i szczegółowe materiały dotyczące powyższych spraw, wśród których było m.in. cytowane niżej pismo wprowadzające.

Rada Nadzorcza Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych podjęła 25.01.1994 r., uchwałę o zatwierdzeniu planu finansowego Funduszu na 1994 r.

Konstrukcja planu wynika przede wszystkim z rejestru zobowiązań jakie PFRON (Centrala Funduszu i Wojewódzkie Ośrodki ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych) podjęły w latach ubiegłych, a które skutkują w 1994 r. łącznie zobowiązania wynoszą: ca 6.0 bln zł i praktycznie równoważą przewidywane wpływy Funduszu w bieżącym roku. Wymaga to zmiany polityki wydatkowania pieniędzy.





W związku z tym Zarząd PFRON podjął następujące decyzje:

- z dniem 1 lutego 1994 r. cofnięto, aż do odwołania, wszystkie pełnomocnictwa do zaciągania w imieniu Zarządu PFRON nowych zobowiązań, rozpoczęto przegląd i weryfikację dotychczas podjętych zobowiązań,
  - w porozumieniu z Urzędem Pracy – dokonana zostanie weryfikacja oceny działalności pełnomocników PFRON.
- Fakt, że przez co najmniej kilka miesięcy nie będą realizowane nowe zadania finansowane przez PFRON, wykorzystany zostanie dla generalnej zmiany i rejonizacji mechanizmów finansowania przedsięwzięć na rzecz osób niepełnosprawnych poprzez:
- wprowadzenie mechanizmów kontroli prawidłowości wykorzystania przyznanych środków,

podjętych w roku 1993 i w latach wcześniejszych, do realizacji w roku 1994 (patrz tabela).

Wśród wydatków PFRON znaczną pulę przeznaczają się na zadania realizowane przez WOZiRON-y. Kwota **3119 mld zł** przeznaczona jest przede wszystkim na finansowanie zobowiązań podjętych w roku 1993, tzn:

- tworzenie miejsc pracy – 754 mld zł
- refundacja wynagrodzeń dla zatrudnionych osób niepełnosprawnych – 1701 mld zł
- usuwanie barier architektonicznych – 350 mld zł

Również ze środków przekazanych do WOZiRON-ów przewidziane jest wyasygnowanie kwoty ok. **240 mld zł**, co umożliwi powołanie co najmniej 40 nowych warsztatów terapii zajęciowej. Do końca stycznia wpłynęło ok. 60 wniosków, które czekają na rozpatrzenie. W ub. roku za

## ILE I DLA KOGO Z PRON W 1994 ROKU

- wprowadzenie zasady konkursu ofert pracodawców ubiegających się o środki na refundację kosztów tworzenia nowych miejsc pracy. WOZiRON-y zostaną zobowiązane do zasięgnięcia opinii przy ostatecznej decyzji, pracodawców, pracobiorców oraz samorządu lokalnego,
- wprowadzenie zasady ścisłego limitowania środków dla WOZiRON-ów,
- dokonanie unifikacji dokumentacji oraz zasad postępowania związanych z realizacją zadań finansowanych, bądź współfinansowanych ze środków PFRON – działając wspólnie z Biurem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Urzędem Pracy. Te działania nie są robieniem rewolucji a jedynie wprowadzeniem ładu i porządku, tak by rok następny zaczął sensownie, a nie jak dotąd z twórczą i niezbyt przemyślaną fantazją.

**PREZES ZARZĄDU PFRON**  
**Andrzej Pałka**

Projekt planu finansowego Funduszu na 1994 rok opracowany został na podstawie przewidywanego wykonania planu finansowego na rok 1993 oraz analizy zobowiązań

ponad **80 mld zł** utworzono 84 warsztaty, w tym:

- 19 w zakładach pracy chronionej
- 12 w Domach Pomocy Społecznej
- 8 w placówkach służby zdrowia
- pozostałe przy organizacjach pozarządowych.

Kolejnym zagadnieniem, na które przeznaczono znaczną kwotę w planie finansowym Funduszu, jest dofinansowanie zakładów pracy chronionej, organizacji pozarządowych osób fizycznych (pkt 5 tabeli). W planowanej na 1994 rok łącznej kwocie dofinansowania **1 058 mld zł** zawarte jest:

- dofinansowanie kosztów turnusów rehabilitacyjnych (przy założeniu maksymalnej stawki dofinansowania dla 1 osoby w wysokości 2 500 000 zł) – 110 mld zł
- kontynuacja dofinansowania MZiOS na zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny, środki pomocnicze dla osób niepełnosprawnych (Uchwała 31/93 Rady Nadzorczej PFRON z dnia 27 maja 1993 r) – 86 mld zł
- dofinansowanie zaopatrzenia w pomoce rehabilitacyjne osób indywidualnych – 200 mld zł

*ciąg dalszy na str. 6-7*

ŹRÓDŁA DOCHODÓW PFRON	1993 ROK		CELE (KIERUNKI) WYDATKÓW	1994 ROK		ŹRÓDŁA DOCHODÓW PFRON
	wpływy w mld zł	wydatki w mld zł		wydatki w mld zł	wpływy w mld zł	
1. Wpłaty zakładów pracy	3.830	3.025	1. Woj. Ośrodki Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych	3.119	5.088	1. Wpłaty zakładów pracy
		300	2. Budowa i modernizacja obiektów służących rehabilitacji osób niepełnosprawnych	300		
2. Dochody z działalności finansowej	527,5	77,5	3. Dofinansowanie oprocentowania kredytów bankowych	120	22,5	2. Wpłaty z tytułu odsetek od przeterminowanych wpłat
		200	4. Utrzymanie w zatrudnieniu osób psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo	280	83,5	3. Dochody z działalności finansowej
		847,5	5. Dofinansowanie zakładów pracy chronionej, organizacji pozarządowych, jednostek budżetowych i osób fizycznych	1.058	304,7	4. Wpływy z oprocentowania udzielonych pożyczek
3. Wpływy z oprocentowania udzielonych pożyczek	278,4	50	6. Realizacja programów zakupów celowych („Wykształcenie twoją szansą” i „Premia dla aktywnych”)	800	0,9	5. Pozostałe dochody
		151	7. Inne	94,5		
		—	8. Program regionów zagrożonych bezrobociem	150,0		



# ILE I DLA KOGO Z PRON

dokończenie ze str. 5

- dofinansowanie (dotacje) dla zakładów pracy chronionej – 300 mld zł
- dofinansowanie wyposażenia w sprzęt do rehabilitacji i fizykoterapii, finansowanie rehabilitacji społecznej i zawodowej realizowanej przez organizacje pozarządowe, placówki służby zdrowia, domy pomocy społecznej, ośrodki szkolno-wychowawcze, itp. – 362 mld zł

W roku 1994 Fundusz nie przewiduje wydatków na prowadzenie działalności gospodarczej, natomiast zamierza wyasygnować 800 mld zł na kontynuację programu „Premia dla aktywnych” (w 1993 roku wydano 50 mld zł). Według przyjętych kryteriów maksymalna kwota dotacji wynosi 120 mln zł, z czego 50% to pożyczka nieoprocentowana (do spłaty w 48 ratach) z trzymiesięcznym okresem karencji, a po jej spłaceniu możliwość umorzenia pozostałych 50%. Na dzień dzisiejszy wpłynęło ok. 13 500 wniosków z czego kryteria spełnia prawdopodobnie ca 9000 osób. W roku ubiegłym z pożyczek skorzystało 600 osób. Gdyby okazało się, iż wszyscy którzy w tej czy innej formie wyrazili chęć uczestnictwa w programie spełniają kryteria – tylko na ten cel Fundusz musiałby przeznaczyć 1,2 – 1,3 bln zł. Dziś trudno przesądzić ile z tych osób spełni wymogi i dostanie dofinansowanie. Dlatego też władze PFRON podjęły decyzję o czasowym (z dniem 31.12.1993) zawieszeniu programu „Premia dla aktywnych”. Dopiero po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszeń i dokonaniu niezbędnych obliczeń władze PFRON podejmą decyzję o wznowieniu, modyfikacji lub zamknięciu programu.

W roku 1994 znacznie wzrosną inne wydatki w porównaniu z ubiegłym rokiem, co związane jest z wprowadzeniem nowych kierunków, do których należą:

- realizacja programu dla regionów zagrożonych bezrobociem, mającego na celu pobudzenie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych zamieszkujących tereny wiejskie – 150 mld zł
- opracowanie programu restrukturyzacji dla zakładów pracy chronionej – 1 mld zł

Ponadto w innych wydatkach przewiduje się spłatę zobowiązań zaciągniętych jeszcze w 1993 roku, a dotyczących zakupu 300 sztuk mikrobusów VOLKSWAGEN (kwota 58,5 mld zł) oraz dofinansowanie projektu technicznego i budowy Ośrodka Centrum Diagnostyczno Leczniczko Rehabilitacyjnego dla Osób Niepełnosprawnych w Kajetanach (35 mld zł).

Globalnie na rok 1994 plan finansowy PFRON przedstawia się następująco:

- stan środków na 1.01.1994 – 3.124.913 mln zł
- przewidywane dochody na 1994 r. – 5.500.000 mln zł
- przewidywane wydatki na 1994 r. – 6.192.000 mln zł

Oprac. ACz

★ ★ ★

W uzupełnieniu zaprezentowanych kierunków działania i budżetu PFRON w roku bieżącym, przedstawiamy kilka danych szczególnych, uzyskanych w trakcie konferencji prasowej:

- **przeгляд i weryfikacja zobowiązań** podjętych przez WOZiRON-y będzie dotyczył aspektu prawnego i merytorycznego i ma zostać zakończony do 5 marca br.
- **możliwe będzie wycofanie się z niektórymi zobowiązaniami**, jednak nie będzie to dotyczyć porozumień zawartych na tworzenie stanowisk pracy

- po dokonaniu weryfikacji pełnomocników PFRON, wnioski będą przedstawione Urzędowi Pracy, do którego należeć będą ostateczne decyzje.

Dotychczas środki PFRON były „rozdawane” – co jest aktualnie przedmiotem kontroli NIK – system polegał bowiem na kolejnym rozpatrywaniu napływających wniosków (80–220 dziennie).

Zmieni się to w sposób dwojaki:

1. wnioski będą rozpatrywane razem w określonych terminach (kwartalnych, półrocznych), wybierane będą najlepsze, z czym wiąże się ustalenie stałych kryteriów tej „dobrości”,
2. szczupłość kasy Funduszu (WOZiRON zgłosiły zapotrzebowanie łącznie na 12 bln zł, zatem stosunek wpływów do potrzeb wynosi 1:2) powoduje konieczność ustalenia limitów wydatków na poszczególne przedsięwzięcia.

Przyjęte będą następujące zasadnicze kryteria wyboru wniosków – przy czym ostateczna decyzja należeć będzie do Rady Nadzorczej PFRON:

1. **ekonomiczne** – nie jest do utrzymania zasada, iż każdy pracodawca ma fundowaną pełną, zgodną z ustawą, pulę na utworzenie stanowisk pracy, wybierane będą wnioski najtańsze,
2. **kryterium potrzeb społecznych**, które mogą być różne w różnych rejonach, oznacza to również, że preferowani będą nie tylko pracodawcy zatrudniający sprzątaczkę (to najtańsze stanowiska) lecz w określonych okolicznościach również oferujący bardziej wyrafowane stanowiska dla osób niepełnosprawnych, o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Wnioski o dofinansowanie szkół, szpitali i innych obiektów użyteczności będą szeroko uzgadniane – nie tylko z władzami lokalnymi, również z poszczególnymi resortami.

W podsumowaniu prez. A. Pałka powiedział m.in.: *Nie chciałbym, by informacja o tym, że – w zasadzie – rok 1994 to będzie tylko realizacja wcześniej „popelnionych” zobowiązań wytworzyła przekonanie, iż PRON działalności merytorycznej w ogóle w tym okresie prowadzić nie będzie. To nie jest tak. (...) Z informacji tej wynika tylko, że mamy świadomość – i chcielibyśmy ją upowszechnić – iż nie możemy podejmować nowych przedsięwzięć. Nie możemy w 1994 roku kształtować jakiejś strategii działania. (...) Sytuacja ta pozwoli w pewnym sensie, nadrobić braki z przeszłości. Pozwala ona na utworzenie mechanizmów, struktur, sposobów postępowania, co powinno dać określone i oczekiwane efekty w przyszłości. Rok '94 – w moim przekonaniu – nadrobi to, czego nie zrobiono kiedyś, bowiem w ustawie o rehabilitacji nie przewidziano „okresu karencji” na kształtowanie się Funduszu, z konieczności nastąpi to teraz.*

Gospodarze konferencji odpowiedzieli na szereg pytań zgromadzonych dziennikarzy których serię rozpoczęła red. Natalia Skipietrow z „Gazety Wyborczej”. Stwierdziła, iż nie pierwszy raz słyszy, że Fundusz się do czegoś przygotowuje, wobec czego wątpi w wartość tych przygotowań, w przedstawionych założeniach widzi tylko pomysły na ścisłą kontrolę, nie na program. Nie tyle pytając, co konstatając wygłosiła swoisty referat, za który prez. Pałka podziękował jej.

*Moją rolą w 1994 roku – powiedział m.in. – nie jest wysuwanie twórczych pomysłów lecz uporządkowanie tego, co zostało zabalaganione. Nowych programów w 1994 roku Fundusz ogłaszać nie będzie, bo go na to nie stać.*

W odpowiedzi na następne pytanie o współpracę z Urzędem Pracy przyznał, że nie podpisano z nim żadnego formalnego porozumienia. Jednak pierwsze spotkanie z jego szefem – min. Leonem Grelą było obiecujące, wydaje się, iż jest wspólny pogląd na działanie WOZiRON i sposób współpracy między Urzędem Pracy, Biurem Pełnomocnika i PFRON.



# W 1994 ROKU

Min. Andrzejewska-Sroczyńska przedstawiła wizję powołania pełnomocników wojewódzkich ds. osób niepełnosprawnych przy każdym wojewodzie. Mogłyby to być małe 4-osobowe komórki, które nie obciążałyby szczególnie budżetu wojewody, mogłyby natomiast realizować szereg bardzo istotnych działań, z koordynacją działań samorządowych włącznie, ściśle przy tym współpracując z WOZiRON i terenowym oddziałem PFRON. Stworzenie takiej luźnej struktury, czytelny podział obowiązków, kompetencji i decyzji, bardzo istotnie mogłoby poprawić i uczynić bardziej efektywnymi realne działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Sporo czasu zajęło przedstawienie stanu realizacji programu „Premia dla aktywnych” – co bliżej zaprezentowaliśmy w opracowaniu wstępnym. Była robiona symulacyjna kalkulacja tego programu przed jego wprowadzeniem, lecz była ona całkowicie błędna i nie przewidywała wszystkich skutków do końca.

Wnioski o środki z PFRON będą przechodziły przez wstępne „sito” jego 13 oddziałów wojewódzkich (jeden będzie działał na terenie 2-5 województw), które będą zbierały materiały, kompletowały dokumentację i – dopiero po uznaniu, że spełnia wszystkie wymogi – będzie ona, opisana i zaopiniowana – trafiała do centrali. Zadania i kompetencje tych oddziałów będą systematycznie rosły, aż do ich samodzielności decyzyjnej i przyznania pewnej autonomii.

Diennikarka z „Życia Warszawy” wyraziła obawy, czy rządowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych nie będzie blokowany, czy wręcz wstrzymany. Min. Andrzejewska-Sroczyńska przedstawiając jego istotę przypominała, że będzie on realizowany głównie ze środków własnych resortów, jedynie przy wsparciu PFRON. *Nie widzę zatem zagrożenia dla realizacji tego programu, przynajmniej z tej strony. Wystąpiłam do poszczególnych resortów o oddelegowanie przedstawicieli do uzgodnień z Biurem Pełnomocnika i PFRON, takie trójstronne rozmowy będą się odbywały z każdym z resortów, który zgłosił swój program.*

Na pytanie o nowelizację ustawy o rehabilitacji pani minister przyznała, iż Biuro jest w trakcie końcowych prac nad jej projektem, po uzgodnieniach wewnątrzresortowych, w marcu br. zostanie on przedstawiony do zaopiniowania i konsultacji. W maju tego roku projekt ten powinien być przedmiotem debaty KSERM, gdzie może uzyskać status oficjalnego projektu rządowego.

Swoistego podsumowania konferencji prasowej dokonał Kazimierz Kuć – członek Rady Nadzorczej Funduszu. *Podstawowym programem działania PFRON w roku bieżącym jest to, o czym powiedział prezes Pałka: uporządkowanie wszystkich zobowiązań finansowych podjętych w 1993 roku. Pomysłów możemy mieć i mamy wiele. Jest jednak szansa, by je teraz przygotować i uporządkować w taki sposób, że gdy powstaną ku temu możliwości finansowe – podjąć i realizować je z „marszu”.*

Ryszard RZEBKO

P.S. Red. Natalia Skipietrow kolejny raz wykazała się dogłębną znajomością problemów osób niepełnosprawnych, na konferencji prasowej wyraźnie też dała do zrozumienia co sądzi o propozycjach Biura Pełnomocnika i PFRON, nie wdając się w ich analizę. W relacji, która ukazała się następnego dnia dała kolejny przykład informacji „z tezą”, wyrwijając przy tym z kontekstu wybrane passusy, innych w ogóle nie dostrzegając. Szkoda, że poczytna „Gazeta Wyborcza” staje się pod tym względem coraz mniej wiarygodnym źródłem informacji.

(rhr)

## Polsko-tunezyjska współpraca w dziedzinie rehabilitacji osób niepełnosprawnych

*dokończenie ze str. 1*

strony do wymiany informacji i dokumentów na temat doświadczeń m.in. w zakresie ustawodawstwa dotyczącego ochrony i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, stowarzyszeń i struktur pozarządowych działających na ich rzecz, realizowanych projektów pomocy, specjalistycznych badań naukowych i wymiany publikacji.

Strony postanowiły wspierać współpracę między stowarzyszeniami, organizować pobyty studyjne osób zajmujących się rehabilitacją, młodych niepełnosprawnych. Powołano Komitet Mieszany do Spraw Osób Niepełnosprawnych w celu koordynowania działań wynikających z podpisanego porozumienia.

W dniach 25-27 stycznia 1994 przebywała w Tunezji na zaproszenie Sekretarza Stanu Kamela Hadj Sassi, wiceminister resortu Pracy i Polityki Socjalnej – Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska. W trakcie pobytu odbyła rozmowy z ministrem resortu Spraw Socjalnych Tunezji Mahamedem Fadhel Khakilem, z którym omówiono problemy aktualnej polityki socjalnej ze szczególnym uwzględnieniem ochrony i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, zwiedziła Ośrodek Sprzętu Ortopedycznego w Kassar Said, Centrum Społeczno-Medyczne dla Osób Niepełnosprawnych Ruchowo, ośrodki prowadzone przez Tunezyjskie Stowarzyszenie Pomocy Głuchym, Unię Pomocy Upośledzonym Umysłowo, Instytut Promocji Osób Niepełnosprawnych, Ośrodek Rzemiosła w Nabeul.

*Głównym celem wizyty – jak informuje wicedyrektor Biura Pełnomocnika Liliana Pindor – było zapoznanie się z działalnością stowarzyszeń pozarządowych i rozeznanie w możliwościach nawiązywania bezpośrednich, bilateralnych kontaktów między polskimi i tunezyjskimi stowarzyszeniami, związkami sportowymi, sanatoriami, ośrodkami wczasowymi.*

W maju bieżącego roku strona polska zamierza zaprezentować wyroby osób niepełnosprawnych na wystawie w Tunezji zorganizowanej z okazji Krajowego Dnia Niepełnosprawnych. Strona tunezyjska została zaproszona do zapoznania się z produkcją sprzętu rehabilitacyjnego polskich wytwórców, podczas jednej z wystaw organizowanych w Polsce.

Nasze krajowe instytucje i zakłady pracy chronionej, producentów sprzętu itp., fakt wzajemnej bilateralnej współpracy może szczególnie zainteresować. Być może wizyta zaowocuje także podjęciem współpracy w zakresie produkcji sprzętu rehabilitacyjnego.

(WOJS)

*Pani Pełnomocnik G. Andrzejewska-Sroczyńska i pani wiceminister Tunezji Neziha Mezhoud w warszawskim „Walterze”*

*Fot. Piotr Nowak „Express Wieczorny”*





## Z tarcza

Jest już chyba powszechnie znane, iż projekt budżetu PFRON na 1994 rok uzyskał w sposób jednoznaczny i jednogłośnie akceptację sejmowej Komisji Polityki Społecznej, na jej posiedzeniu w dniu 3 lutego tego roku. Projekt ten, przedstawiony członkom Komisji uzyskał ich wręcz entuzjastyczne oceny, przynajmniej na tle dokumentu przedstawionego uprzednio, a opracowanego jeszcze w roku ubiegłym, przez poprzednie kierownictwo Funduszu.

Budżet PFRON szczegółowo przedstawiamy na łamach tego numeru „NS”, zatem tutaj chciałbym tylko zaprezentować kilka wybranych zagadnień poruszanych na forum tego posiedzenia Komisji.

### NA INWESTYCJE

przewidziano kwotę 45 mld zł, co przeznaczone będzie m.in. na zakończenie remontu i adaptacji obiektu na nową siedzibę PFRON. Z kilku miejsc w Warszawie przeprowadzi się on tam w sierpniu br. Pozostała część inwestycji, to budowa ośrodka prof. Skarżyńskiego w Kajetanach, który zajmuje się przeszczepami inplantów osobom głuchym.

### DLA ŚRODOWISK WIEJSKICH

osób niepełnosprawnych, na ich aktywizację zawodową, zaplanowano rezerwę finansową w wysokości 150 mld zł. W chwili obecnej trudno określić w jakim kierunku pójdzie adresowany do tych

realizowany w poszczególnych województwach. Jest to ponadto przedsięwzięcie nad wyraz kosztowne. Przy ilości około 20 tys. lokali w skali kraju i średnim jednostkowym koszcie adaptacji w wysokości 10 mln zł, czyni to już tak duże kwoty (ok. 200 mld zł.), że należy zastanowić się, czy nie istnieją potrzeby pilniejsze, związane z życiem codziennym osób niepełnosprawnych.

### WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ

są ważnym ogniwem w procesie rehabilitacji. Rada PFRON podjęła decyzję, o zapewnieniu utrzymania dotychczasowych 86-ciu, co będzie kosztować około 100 mld zł. By nie zatrzymywać zaawansowanego procesu tworzenia nowych warsztatów i by nie zawieść oczekiwań i nadziei środowisk je tworzących, wygospodarowano na ten cel kolejnych 100 mld zł. Są jednak obawy, iż wobec dużego zapotrzebowania społecznego, nie zaspokoi to wszystkich potrzeb.

### „ŚCIĄGALNOŚĆ” WPŁAT NA PFRON

od zakładów do tego zobligowanych była tematem pytań posła **Janusza Jurka** (SLD). Na dziś Fundusz nie dysponuje możliwościami ani organizacyjnymi, ani technicznymi do ściągania tych należności. Czy są one dokonywane? Kontrola należy w tym zakresie do Izby Skarbowych.

### ROZPOZNAWANIE POTRZEB OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

to duży program, który realizowany będzie w oparciu o ankiety opracowane przez Departament Pomocy Społecznej MPiPS. Pewne

## BUDŻET PFRON NA 1994 ROK PO RAZ KOLEJNY TEMATEM DEBATY SEJMOWEJ KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ

środowisk program. Mieszany zespół, który powołano dla realizacji tych spraw (przedstawiciele PSL, Biura Pełnomocnika, PFRON i Rady Funduszu) rozpoczęli prace projektowe dopiero 2 lutego br., mają być one zakończone do końca marca.

### ZAKŁADY REHABILITACJI ZAWODOWEJ

inwalidów znalazły się w pułce prawnej, są niechcianym dzieckiem ani przez MEN, ani przez MZIOS i prawem inercji żąda się, by utrzymywał je PFRON. Fundusz nie wymiguje się od tego, nie chciałby pozostać jednak w tej działalności całkowicie osamotniony. Jak zapewnił Pełnomocnik – **G. Andrzejewska-Sroczyńska** w najbliższym czasie odbędzie się na ten temat spotkanie, na którym przedstawione będą wnioski po lustracji tych zakładów i powołany zostanie specjalny zespół z przedstawicieli powyższych resortów i Biura Pełnomocnika. Mają tam być przedstawione propozycje i podjęte konkretne decyzje.

### DOCHODY

#### Z DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ PFRON

będzie można dzielić dopiero po zakończeniu roku bilansowego, więc z końcem br., kiedy będzie można określić czy i jakie dochody ona przyniosła. Są to dwie spółki: „Normiko Holding” i „Ligia” w Ursusie. Poseł **Stanisław Wójcik** (PSL) nie dostrzegając w planie budżetu PFRON na 1994 rok wydatków na działalność gospodarczą spytał, czym to jest podyktowane? Dlaczego Fundusz nie dąży do rozwijania działalności gospodarczej, której efekty będą odczuwalne co prawda za parę lat, jednak dążenie do samofinansowania wydaje się być najbardziej słusznym kierunkiem? Brak takich planów prezes **A. Pałka** uzasadniał brakiem środków na dziś, co niezwykle utrudnia długofalowe decyzje gospodarcze.

### USUNIĘCIE BARIER W LOKALACH WYBORCZYCH

jest niezbędne i jednorazowo byłby to bardzo spektakularny gest. Jest to jednak bardzo trudne, gdyż ich siedziby nie mają charakteru trwałego. Są to nadto zazwyczaj budynki użyteczności publicznej, które już z tej racji winny być barier pozbawione. Trzeba by to zatem czynić w konsultacji z architektami wojewódzkimi – należałoby lokale wyborcze włączyć w program likwidacji barier, który już jest

wątpliwości parlamentarzystów wzbudził koszt tego opracowania, na który przewidziano 600 mld zł. Min. **Andrzejewska-Sroczyńska** wyjaśniła, iż przygotowano je dla 500 tys. osób niepełnosprawnych, zatem koszt jednostkowy wynosi 120 tys. zł. Nie są to ponadto zwyczajne ankiety, dają one możliwość szerokiego rozpoznania sytuacji życiowej, potrzeb i oczekiwań tej reprezentatywnej liczby osób. Ankiety będą adresowane głównie do osób w wieku produkcyjnym.

### KOMUNIKACJA MIEJSKA DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

to kolejne zagadnienie, o które pytano w kontekście budżetu Funduszu. Już uprzednio podpisał on umowy z miastami, bądź ze związkami komunikacyjnymi miast, w oparciu o które miał im nieodpłatnie dostarczyć środki transportu dostosowane dla osób niepełnosprawnych, zobowiązał się ponadto do dopłaty w co najmniej 30%, do rzeczywistych kosztów organizacji tego transportu. Umowy te PFRON stara się renegować, tzn. przekazać „tylko” same środki transportu, które Fundusz już zakupił i jest w ich posiadaniu. Nie spowodowałyby to dodatkowych wydatków, do których zmusiłoby dopłaty do ich bieżących eksploatacji.

### OCZEKIWANIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

są bardzo duże i to jest zrozumiałe – stwierdził poseł **Janusz Jurek** (SLD) – są nado podsypane przez niektóre kręgi. Dlatego też postulował, by sama Komisja Polityki Społecznej ustosunkowała się wobec zapisu o braku możliwości podejmowania przez PFRON działań w 1994 roku.

Na zakończenie posiedzenia Komisji jej przewodnicząca posłanka **Anna Bańkowska** (SLD) stwierdziła, iż najprawdopodobniej na przełomie 2 i 3 kwartału br. Komisja zajmie się oceną dotychczasowego funkcjonowania ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji. W ocenie tej niewątpliwie pomocne będą protokoły pokontrolne NIK, który jest w trakcie kontroli PFRON. Będzie to zatem szeroka debata na temat tego co było i jak być powinno. W jej wyniku możliwa będzie – jeśli do takich wniosków dojdzie Komisja – modyfikacja budżetu PFRON.

Oprac. Ryszard RZEBKO



# PRZEKRACZAĆ BARIERY W SOBIE SAMYM...

## Jak powstał integracyjny klub sportowy AWF?

**D**wie osoby ze społeczności akademickiej uległy kiedyś wypadkowi. Dla nich osobiście pojawiły się problemy z przystosowaniem się do życia w odmiennej sytuacji. Dla przyjaciół pojawiła się potrzeba szerszego zainteresowania się kłopotami osób niepełnosprawnych. Najpierw powstała sekcja aktywnej rehabilitacji przy pomocy sportu, a potem powstał Integracyjny Klub Sportowy Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie – Charpentier. Ostatnie słowo w nazwie honorowało pierwotnego sponsora, który przestał już aktualnie tę rolę wypełniać. Prezes Klubu – pracownik naukowy AWF, trener sportów walki, jeżdżąc po świecie zauważył, że można sport wykorzystać do pełniejszej rehabilitacji, do integracji ze społeczeństwem, a nie tylko do usprawniania. Tak powstał w 1991 roku Klub Integracyjny, charakteryzujący się otwartą formułą – dostępny dla wszystkich chcących spędzać wspólnie czas na spotkaniach towarzyskich, rekreacji ruchowej, uczestnictwie w kulturze i uprawianiu sportu.

W ramach Integracyjnego Klubu Sportowego AWF działa Ośrodek Rehabilitacji Ruchowej i Społecznej, który przybrał bardziej profesjonalny charakter.

Klub Integracyjny – zgodnie z nazwą – ma być miejscem spotkań osób sprawnych z niepełnosprawnymi. Chodzi o to, aby ci, którym nie dane jest z rozmaitych względów (choroba, wypadek) funkcjonować w pełni sprawnie mogli żyć w normalnych kręgach społecznych, dyskutować, chodzić do teatru, do kina... Brak pomieszczenia klubowego ogranicza nieco pierwotne założenia działalności Klubu. Liczy on 100 członków (tylu złożyło deklaracje). Członkowie Klubu organizują zatem imprezy sportowe z udziałem osób sprawnych, takie w których niepełnosprawny bokser walczy z osobą sprawną, przy czym dla wyrównania warunków walki – drugi bokser walczy na kolanach. Znane są już popisy szermiercze, jako że – co jest ewenementem w skali kraju – działa tu sekcja szermiercza: niepełnosprawni walczą na wózkach. Imprezy odbywają się w centrum miasta, na przykład pod pomnikiem Kilińskiego – „o szablę Kilińskiego”. Są to swoistego rodzaju happeningi: idzie bowiem o to, by ludzie przyzwyczajali się do obecności osób niepełnosprawnych. Temu celowi służą również różne zajęcia rekreacyjne poza terenem AWF – na skwerach, w parku, na Starym Mieście. Swoją działalnością – należałoby rzec: obecnością – Klub Integracyjny przełamuje bariery w kontaktach między

sprawnymi i niesprawnymi, edukuje społeczeństwo.

Uczestnicy Klubu korzystają z pomocy swych sprawnych kolegów, ale chodzi o to aby uczyli się liczyć na swoje własne możliwości. Stąd: jazda autobusem, wjeżdżanie po schodach, przez krawężnik; dlatego „wchodzenie” do kościoła, do operetki, do kina. Tak to zasada integracji, o której pisała w Biuletynie Ośrodka Informacji i Dokumentacji Europy Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych, dr Grażyna Andrzejewska, staje się nie tylko normą polityki państwa wobec tego środowiska, ale realną rzeczywistością. Wszystkich barier nie można bowiem usunąć natychmiast. Pani Bożena Gózyńska z Warki, pozostająca na wózku od 9 roku życia mówi, iż są wśród niepełno-

sprawnych takie osoby, które nie wyjdą poza mieszkanie, nawet gdyby usunąć wszystkie bariery architektoniczne: boją się innych ludzi – ich spojrzeń, ich współczucia... To cenna refleksja dla wszystkich, którzy problemy życiowe osób niepełnosprawnych chcieliby rozwiązywać wyłącznie „urzędniczymi” rozporządzeniami. A tu konieczna jest po prostu normalność. Normalność w kontaktach, normalność w rehabilitacji.

Tę normalność cechuje przede wszystkim sposób pracy z osobami niepełnosprawnymi w ramach Ośrodka Rehabilitacji Ruchowej i Społecznej. *Nie ma przyzusu uczestniczenia w zajęciach* – mówi jedna z członkiń kolejnego turnusu reha-

*dokończenie na str. 10*



Fot. Archiwum



# PRZEKRACZAĆ BARIERY W SOBIE SAMYM...

dokończenie ze str. 9

bilitacyjnego. Byłam w wielu ośrodkach rehabilitacyjnych. Przerazał mnie ten rygor, porządek dnia, konieczność bezwzględnego podporządkowania się poleceniom rehabilitantów. Tutaj niczego takiego nie ma. Atmosfera jest koleżeńska: nie chcesz ćwiczyć – twoja sprawa. Ale ta pozornie wolna sytuacja zobowiązuje, nikt się nie wylamuje z zajęć. Dla uczestników turnusów niesłychanie ważna jest możliwość przebywania wśród innych młodych ludzi. Pomoc dawana jest spontanicznie, naturalnie, i tak samo odbierana.

## Indywidualizacja programu rehabilitacji na turnusach

Ośrodek Rehabilitacji Ruchowej i Społecznej – jak powiedziano – ma charakter profesjonalny. Zajęcia prowadzą pracownicy naukowcy AWF. Są one konsultowane ze specjalistami – profesorami **Andrzejem Zajfridem** i **Elżbietą Promińską**. Pani profesor sprawuje opiekę także jako dziekan Wydziału Rehabilitacji. Korzyści są rozliczne: osoby niepełnosprawne korzystają z fachowej pomocy w całkowitej (a nie tylko medycznej) rehabilitacji; studenci mają możliwość sprawdzania się w zakresie ćwiczeń z rehabilitacji w warunkach niemalże klinicznych.

Turnusy trwają 2, 3 i 4 tygodnie. Obejmują one przede wszystkim osoby z dysfunkcją narządów ruchu, z porażeniem mózgowym. Program obejmuje: 1) rehabilitację ruchową w celu fizycznego usprawnienia – indywidualne zalecenia w zakresie fizykoterapii wraz z hydroterapią, stymulacjami wodnymi, 2) zajęcia sportowe – pływanie, szermierka na wózkach, boks, gry i zabawy ruchowe, koszykówka, elementy siatkówki, lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, nauka techniki jazdy na wózku w normalnych, ulicznych sytuacjach, zajęcia ruchowe z tenisa, łącznie. Zestaw dyscyplin i ich wybór uzależniony jest potrzebami i zainteresowaniami uczestników kursu, 3) zajęcia rekreacyjne, 4) wykłady z anatomii w celu poznania własnego ciała, by właściwie je usprawniać, z fizjologii wysiłku fizycznego, teorii treningu, psychologii humanistycznej, seksuologii z naciskiem na zagadnienia prokreacji, sportu inwalidów, elementarnej obsługi komputerów, wiedzy prawniczej dotyczącej osoby niepełnosprawnej, 5) integrację społeczną, a w jej ramach pobyt w instytucjach, publicznych obiektach (np. w McDonaldzie, który podejmuje gratis kursantów i studentów, podobnie jak lokal „Amadeusz” z salą bilardową), na imprezach sportowych itd.

Ogromnie ciekawą i społecznie pożyteczną inicjatywę podjęli uczniowie liceów ogólnokształcących, którzy zapraszają osoby niepełnosprawne, by na połączonych lekcjach religii, etyki, j. polskiego dyskutować wspólnie o sensie życia i aktualnych problemach etycznych. Nie trudno zauważyć, iż dla zdeglustowanych młodych, w pełni sprawnych osób, uciekających niekiedy od rzeczywistości, odpowiedzialności, w stronę na przykład narkotyków, kontakty z osobami losowo poszkodowanymi, a przecież „tętniącymi” życiem, są dobrą lekcją życiową.

Latem do programu włącza się obozy. Prezes Integracyjnego Klubu dr **Tadeusz Nowicki** pokazuje zdjęcia z pobytu w Anglii, Francji, Włoszech. Na działalność Klubu środki pochodzą ze składek i od niezliczonych sponsorów.

## Jak zdobyć środki finansowe?

O ile Klub Integracyjny funkcjonuje dzięki społecznemu zaangażowaniu zainteresowanych osób, o tyle działalność Ośrodka Rehabilitacji Ruchowej i Społecznej wymaga stosownych nakładów: opłacenie wykładowców, wynajem pokoi od AWF itd. Kursanci bowiem nie opłacają pobytu. Środki finansowe na działalność zabezpiecza Ministerstwo Zdrowia w zakresie realizacji programu. PFRON wyposażył salę odnowy

biologicznej, sprzęt do podnoszenia ciężarów, pokoje dla kursantów itp. **Tadeusz Nowicki** mówi, że Ministerstwo Zdrowia nie zamierza dłużej finansować działalności Ośrodka Rehabilitacji Ruchowej i Społecznej AWF, sugerując przekształcenie się w placówkę rehabilitacyjną ZOZ. Zamiaty owe nie odpowiadają działaczom Klubu Integracyjnego. Ministerstwo Zdrowia pieniądze na cele rehabilitacji otrzymuje w znacznej części z Państwowej Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który coraz wnikliwiej przygląda się wydatkom swych kontrahentów w merytorycznej działalności. Kurs rehabilitacyjny, jak podała swego czasu „Gazeta Wyborcza” kształtuje się w granicach 7 mln złotych, co specjaliści oceniają jako wysoki. Ośrodki szkoleniowo-rehabilitacyjne usługi te wykonują znacznie taniej. Są to poza tym placówki PFRON-u. W przypadku Ośrodka Rehabilitacji AWF największą korzyść mają studenci, dla których współpraca z kursantami jest swego rodzaju klinicznym doświadczeniem. Również uczestnicy kursów rehabilitacyjnych oceniają je wysoko. Do pełnej rehabilitacji konieczne byłoby także zapewnienie pracy tym, którzy będą mogli ją podjąć. Tym Ośrodek się nie zajmuje, ale uczestnicy kursów wracają do swych miejscowości wzbogaceni duchowo, zaradniejsi, bez wewnętrznych oporów przed kontaktami z ludźmi, nie lękający się otoczenia, usprawnieni fizycznie.

Problem zdobywania środków finansowych przez stowarzyszenia pozarządowe znany jest od dawna. Niektóre organizacje społeczne, czy paraprofesjonalne chciałyby korzystać z finansowych środków społecznych, zachowując jednocześnie niezależność. W przypadkach jednak, gdy nakłady finansowe są znaczne, sponsorujące instytucje konkretyzują swe oczekiwania bądź przestają łożyć na działalność, która wydaje się nieefektywna. Integracyjny Klub Sportowy AWF–Charpentier staje właśnie przed takim problemem. Obejmując swym działaniem stosunkowo wąską grupę osób, dobieranych do uczestnictwa w turnusach w sposób losowy (według zdobytych adresów) stanęli – jak się zdaje – przed koniecznością zdeklarowania się co do dalszej działalności: całkowity wolontariat przy niewielkim wsparciu finansowym i pozyskiwaniu sponsorów lub utrata niezależności za cenę jeszcze bardziej profesjonalnej działalności.

Być może wzorcowe pokazy pracy rehabilitacyjnej, szkolenia podyplomowe już pracujących z niepełnosprawnymi osobami, usankcjonowałyby jej wiodący charakter?

(WOJS)

## NOWY SKŁAD RADY NADZORCZEJ PFRON

Minister Pracy i Polityki Społecznej **Leszek Miller** dokonał 4 lutego br. istotnych zmian w składzie Rady Nadzorczej Funduszu. Odwołał zeń: **Krzysztofa Markiewicza**, **Stanisława Piechotę**, **Bogdana Szczepankowskiego**.

W to miejsce powołał natomiast przedstawicieli pracobiorców (dwóch dużych central związkowych) i parlamentarzystę. Są to:

- **Janusz Jurek** – poseł sejmiku II Kadencji, członek jego komisji polityki społecznej
- **Wiesław Barski** – przewodniczący KSK ON NSZZ „S”
- **Zbigniew Radzicki** – przewodniczący Federacji ZOZ PSI.

Przypomnieć należy, iż kilka miesięcy temu do składu Rady powołano przedstawicieli pracodawców osób niepełnosprawnych – **Jerzego Modrzejewskiego** (KIG-R) i **Kazimierza Kucia** (KZRSLiSN).

WAR



**P**odczas Noworocznego spotkania krajowych działaczy sportu i turystyki, które odbyło się w gościnnych salach Hotelu Europejskiego w dniu 13 stycznia br. prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki **Stefan Paszczyk** określił w obecności V-ce Premierów R.P. **Włodzimierza Cimoszewicza** i **Aleksandra Łuczaka**, ministra **Andrzeja Zakrzewskiego** z kancelarii Prezydenta oraz posłów i gospodarzy miasta Warszawy zadania sportu i turystyki na nowy 1994 rok. Przedstawiciele klubów, zwią-

Mandeville, gdzie odbył się historyczny już pierwszy Challenge '93 udział wzięły reprezentacje ze wszystkich kontynentów (prócz Australii). Tegoroczne igrzyska odbędą się najprawdopodobniej w Chinach.

Nic więc dziwnego, że swoją szansę turystyczną upatrują w tym projekcie zarówno województwa: inowrocławskie, toruńskie i bydgoskie. Szansę sportową zaś dostrzegli wszyscy uczestnicy spotkania: zarówno ci – traktujący sport jako wycieczkę, ci – dla których sport jest rekrea-

## Światowe igrzyska inwalidów w Ciechocinku?

**W** trakcie spotkania, które odbyło się z końcem ub. roku w siedzibie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zarząd International Team on Wheelchairs – Polish Club przedstawił koncepcję rozwoju Centrum Rehabilitacji i Sportu w Ciechocinku – miejscowości kandydującej do organizacji trzecich Światowych Igrzysk Inwalidów „Challenge'95”.

W dyskusji na temat sportu osób niepełnosprawnych w Polsce, udział wzięli m.in. przedstawiciele Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, PFRON, Biura Doradczego ONZ-UNDP, Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Samopomocowych (BORIS), amerykańskiej korporacji SUNRISE – MEDICAL oraz **Barbara Hansen** – konstruktor programu wolontaryzmu w Polsce, animator realizowanego od 1991 przez ITW – Polish Club programu R.S.T. – EXPO (Rehabilitacja – Sport – Turystyka), ze szczególnym uwzględnieniem osób niepełnosprawnych ruchowo, posługujących się wózkami inwalidzkimi.

## TURYSTYCZNO-SPORTOWE PLANY CIECHOCINKA

ków sportowych organizacji turystycznych z uwagą przyjęli założenia dotyczące sportu masowego ze szczególnym uwzględnieniem sportu dla młodzieży oraz nową koncepcję dotyczącą rozwoju turystyki, traktowanej jako poważna gałąź przemysłu.

W rozmowach kulturalnych z dużym zainteresowaniem spotkał się między innymi kompleksowy program rozbudowy największego polskiego Uzdrowiska CIECHOCINEK – w makroregionie turystycznym Kujaw oraz realizowany przy współpracy Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, International Team on Wheelchairs-Polish Club, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Biura Doradczego ONZ – UNDP oraz Biura Obsługi Ruchu Inicjatyw Samopomocowych (BORIS) projekt budowy CENTRUM SPORTU REHABILITACJI I WOLONTARYZMU.

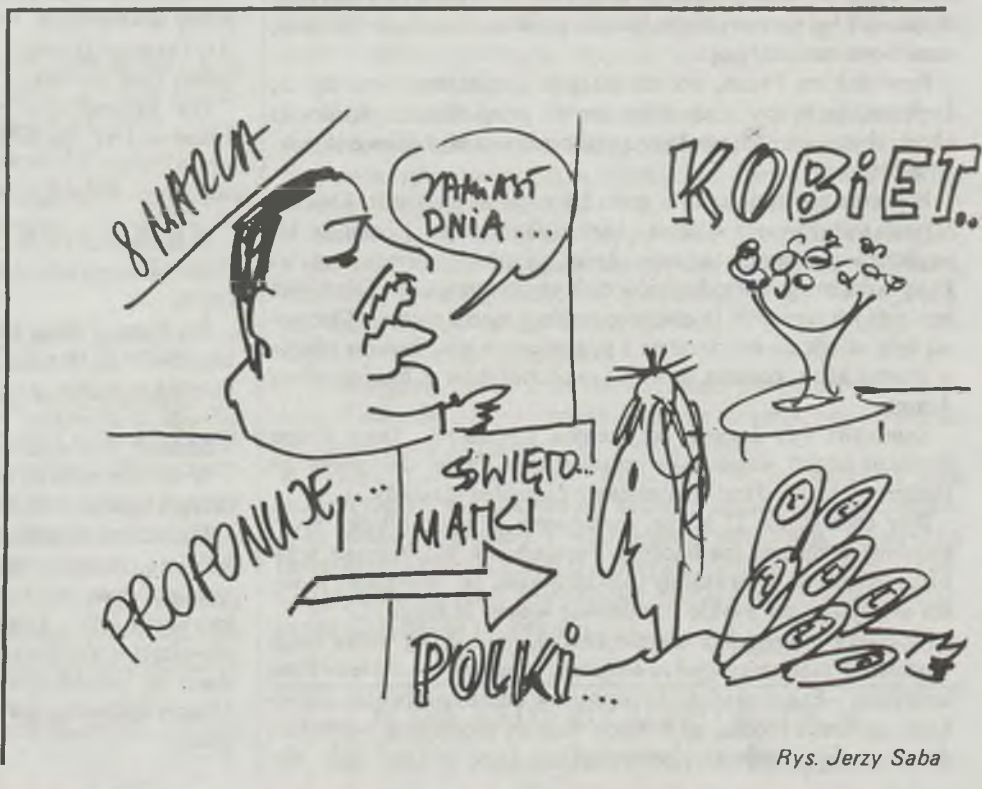
Wytypowanie Ciechocinka – „Perły Uzdrowisk Polskich” do roli Centrum zawdzięczać należy z jednej strony niepowtarzalnym w świecie (!) walorom klimatycznym, z drugiej strony istniejącej już unikalnej kompleksowej bazie czynnych obiektów o charakterze odnowy biologicznej, ponad 30 obiektom hotelowym oraz terenom sportowym, basenom, kortom tenisowym itd., które gotowe są przyjmując jednorazowo ponad 5 tysięcy turystów krajowych i zagranicznych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że Ciechocinek został zgłoszony jako miejsce przyszłorocznych Światowych Igrzysk Sportowych Osób Niepełnosprawnych CHALLENGE '95, po ubiegłorocznym sukcesie polskiej reprezentacji w Wielkiej Brytanii i wywalczeniu głównego trofeum „Pucharu Ducha Walki” oraz prawa organizacji imprezy w swoim kraju. W Stoke

cią i formą odnowy biologicznej jak również sportowcy niepełnosprawni i rekonwalescenci po kontuzjach (nierzadko związanych z uprawianiem sportu wycieczkowego), reprezentujący zainteresowane kluby i krajowe związki sportowe.

Wicepremier **Włodzimierz Cimoszewicz** oraz prezesi **Stefan Paszczyk** (UKFiT) **Zbigniew Niemczycki** (Curtis International) i przewodniczący Sejmowej Komisji Sportu **Marek Wielgus**, już podczas spotkania zadeklarowali gotowość dalszej współpracy z zespołem pracującym przy tworzeniu kolejnego obok Zakopanego, Wisły, Spawy i Cetniewa silnego ośrodka turystyczno-sportowego o europejskiej randze.

Dariusz Mokosa



Rys. Jerzy Saba



**W**ALENTYNKI, coraz częściej uznawane za ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH, stają się obyczajem młodego pokolenia. Skąd przywędrowała do Polski tradycja 14 lutego i jak to się stało, że patronuje jej św. Walenty? Pytają o to nie tylko młodzi i mający się ku sobie.

### OD PANA DO BELZEBUBA

Początków święta, obchodzonego powszechnie w krajach anglosaskich i w Japonii, trzeba szukać w starożytnej Grecji.

Zacząło się od bożka Pana, wynalazcy fletni zwanej syryngą. W orszaku Dionizosa, boga wina, śpiewu i wszelkich uciech był skoczny i wesołym figlarzem. Urodził się z rogami, brodą, ogonem i obfitym włosieniem.

Wśród ówczesnych Greczynek uchodziło to raczej za atrybuty męskiej atrakcyjności a nie znamiona brzydoty. Zresztą i dziś, ta i owa jest skłonna zadowolnić się zalotnikiem, tylko odrobinę ładniejszym od diabła.

## LEGENDA O ŚW. WALENTYM

Kult bożka Pana zrodził się w Arkadii – legendarnej krainie szczęśliwości. Stąd rozprzestrzenił się na całą Helladę. Nie grzesząca uroda zjawia, była u Greków, bóstwem opiekuńczym lasów, trzód i pasterzy.

Grecy zostali zwyciężeni przez Rzymian, ale greccy bogowie stali się przyjaciółmi zwycięzców. Przeniesieni do ich świątyni, zagościli na dobre w rzymskiej mitologii, zmieniając częściowo kompetencje a niekiedy imiona.

W ich mitach Pan przybrał imię Faun. Był królem Lacjum. Pochodził od Saturna i miał syna Latynusa. Poddanych nauczał uprawy roli. Czczono w nim boga pól i lasów. Zajmował się tłumaczeniem snów. Miał wyrocznię w Świętym Gaju. W Rzymie kult Fauna miał charakter urzędowy i był sprawowany w imieniu państwa. Na wyspie Tybrowej wzniesiono mu świątynię.

Przydomek Fauna, a z czasem jego drugim imieniem, stał się Lupercus, to znaczy – chroniący trzody przed wilkiem. Królewski i boski obowiązek obliżował go do organizowania obchodów o charakterze błagalnym.

Miejscem uroczystości była grotta Lupercal na Palatynie. Dawniej chroniła się tu rzymska wilczyca – karmicielka Remusa i Romulusa. Na wzgórzu, w ofierze zabijano capa – tryka, a kapłani Lupercowie, okryci kozłą skórą smagali przechodniów cudownymi rzemykami. Dla kobiet bezdzietnych stanowiło to obietnicę rychłego macierzyństwa. Ceremonia była okazją do oczyszczenia z popelnionych win. Zwierzę ofiarne w postaci kozła pozwala domniemywać związków z biblijną ofiarą Azazela.

Lupercalia były świętem oczyszczenia i płodności. Tkwił w tym obrzędzie załączek wzajemnej wymiany darów. Fauna obdarowywano kozłem, on zaś, obdarzał potomstwem nieplodne niewiasty.

Były obchodzone 15 lutego. Świętowano je aż do schyłku epoki antycznej. Z roku na rok traciły na popularności. W tym czasie, w IV wieku naszej ery, obserwujemy narodziny kultu św. Walentego, którego uroczystą cześć zwykło się oddawać w dniu 14 lutego.

W blasku nowej religii chrześcijańskiej, opozycyjnej wobec religii Rzymian, a teraz uznanej już za oficjalną i panującą, wyobrażenie Pana Lupercusa – Fauna skarłało do rozmiarów kudłatego stwora z kopytkami, ogonem i bródką, aż wreszcie stało się prototypem wyobrażeń diabła a więc symbolu zła i podstęp.

### ORĘDOWNIK NAWIEDZONYCH

W owych czasach na konto diabła wpisywano wszelkie nieszczęścia i cierpienia ludzkie, a w tym również choroby nerwowe i padaczkę. Przyczyn epilepsji doszukiwano się w interwencji demona.

W nowej religii epileptycy znaleźli się pod opieką św. Walentego. Zmarł w r. 269 n.e. Ze skąpych wiadomości historycznych dowiadujemy się, że był męczennikiem. Duszpasterzował w Terni. Został święty w Rzymie podczas tłumienia powstania, jakie wybuchło za panowania cesarza Klaudiusza II Gota. Ikonografia przedstawia świętego w stroju kapłana uzdrawiającego epileptyka. Już w IV wieku otacza go znaczny kult. Papiież Juliusz I wznosi nad jego grobem bazylikę.

W XVII w. odnawia ją papiież Teodor I. Św. Walenty był wtedy jednym z najbardziej czczonych w kościele zachodnim.

### ULUBIENIEC ANGLOSASÓW

W Anglii, od 500 lat znany jest ludowy zwyczaj polegający na wyborze sympatii, narzeczonej lub narzeczonego. Towarzyszy mu przekonanie, że tego dnia na Wyspach Brytyjskich ptaki śpiewające łączą się w pary. Wówczas nawet najbardziej nieśmiali decydują się na ujawnienie swych uczuć albo wyznają je anonimowo. Jest to dzień wzajemnej życzliwości między ludźmi.

Oprócz dobrego słowa lub kartki okolicznościowej, najlepiej wykonanej własnoręcznie, eleganckim gestem jest podarek w postaci cukierków, kwiatów, perfum lub pierścionka, dajmy na to z brylantem.

### AMERYKAŃSKIE ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH

Złotym wiekiem dla WALENTYNEK była epoka wiktoriańska. Amerykanie przejęli zwyczaj od Anglików w ubiegłym wieku. W Japonii spopularyzowali go po drugiej wojnie światowej, wraz z modą na golfa i baseball.

Na przelomie wieków treść życzeń i obrazków wypełnił beceremonialny dekadentyzm. Doszło do tego, że poczta w Chicago musiała skonfiskować 25 tysięcy kartek św. Walentego, ze względu na nieprzyzwoitą treść lub formę.

Dziś najgorętszymi zwolennikami świętego są Amerykanie. Saint Valentine Day – to jedna z sympatyczniejszych kartek w kalendarzu.

### WALENTYNKI PO POLSKU

W Niemczech św. Walenty był patronem osób chorych na padaczkę. Dzień 14 lutego uchodził tu za feralny. Stamtąd kult przywędrował do Polski.

Św. Walenty znany jest z ołtarzy i obrazów. W wielkopolskiej Krobii znajdowało się sławne sanktuarium a w nim trumienka z relikwiami i portret w ołtarzu, uznany za „laskami słynący”. Przedstawia świętobliwego duszpasterza w ornacie mszalnym, z mieczem i kielichem w dłoniach. Starożytny męczennik patronuje także diecezji przemyskiej.

W kościele polskim otacza go kult należny orędownikowi nerwowo chorych i epileptyków. Jako patron zakochanych nie jest u nas czczony.

Może młodzież holdująca nowym zwyczajom odnajdzie go w kościołach i na ołtarzach, dostrzegając w nim także opiekuna kochających serc, podobnie jak bytomskie Stowarzyszenie Młodzieży Niepełnosprawnej „Alfa”, które spopularyzowało tę tradycję wśród swoich rówieśników w całym kraju. Być może dzięki tej inicjatywie św. Walenty stanie się również opiekunem inwalidów, którzy bardziej niż zdrowi i mocni odczuwają gorycz samotności i radość z każdego życzliwego gestu.

Henryk SZCZEPAŃSKI



# KRAKÓW w „NASZYCH SPRAWACH”

**R**edakcja „Naszyc Spraw” najmocniej pragnie przeprosić organizatorów III Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych i wszystkich Czytelników za niewybaczalny lapsus, jaki popełniliśmy w poprzednim numerze „NS”. To już nie niewinny chochlik drukarski, to już cały chochoł, opublikowaliśmy bowiem tylko pół regulaminu Biennale.

Wszystkich tych, których w ten sposób zmusiliśmy do uzupełnienia informacji telefonicznie serdecznie przepraszamy. Chochoła spławimy Wisłą wraz z Marzanną – niedługo.

Niechący zrobił nam się serial. Pierwsza część Regulaminu określała cel Biennale i warunki konkursu, drugą publikujemy poniżej.

Czując się winni prześlemy – na żądanie – pełny tekst regulaminu każdemu, kto o to poprosi i poda adres. A oto reszta tekstu:

Ostateczny termin nadsyłania prac upływa 23 kwietnia 1994 r. (sobota) – decyduje data stempla pocztowego.

Prace konkursowe trzeba nadesłać pod adresem: Fundacja „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”, ul. Zielna 41 (PDPS), 30-320 Kraków

## III. Nagrody

Organizatorzy przewidują następujące nagrody w każdej z dwóch kategorii: malarstwo oraz grafika z rysunkiem

- ☆ I nagroda – 500 dolarów i medal pamiątkowy,
- ☆ II nagroda – 300 dolarów i medal pamiątkowy,
- ☆ III nagroda – 200 dolarów i medal pamiątkowy,
- ☆ wyróżnienie – dla twórców urodzonych po roku 1978 – 100 dolarów i nagroda rzeczowa (prace w kategorii młodzieżowej automatycznie biorą udział w konkursie głównym).
- ☆ Każdy z twórców otrzyma pamiątkowy dyplom uczestnictwa.

## IV. Sąd konkursowy

W skład sądu konkursowego wejdą wybitni twórcy oraz krytycy reprezentowanych dziedzin sztuki, a także przedstawiciele środowisk osób niepełnosprawnych.

Skład jury zostanie podany do wiadomości 16 maja 1994 r. W wypadku fundowania nagród pozaregulaminowych jury przyzna je dopiero po werdykcie w konkursie głównym.

## V. Postanowienia końcowe

Otwarcie wystawy pokonkursowej zostało przewidziane na 24 czerwca 1994 r.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo nieodpłatnego zatrzymania prac nagrodzonych I nagrodą oraz wyróżnieniami. Organizatorzy proszą innych nagrodzonych twórców o darowanie swych prac dla potrzeb zakładowego zbioru sztuk plastycznych osób niepełnosprawnych. Udział w konkursie jest jednocześnie zgodą na nieodpłatne popularyzowanie prac konkursowych w kraju i za granicą. Organizatorzy zastrzegają sobie także prawo do bezpłatnego publikowania prac w prasie, katalogu wystawy oraz wydawnictwach pokonkursowych.

Szczegółowych informacji, dotyczących Biennale udziela komisarz konkursu dr Jan Przybyła.

★ do ludzi gorącego serca ★  
★ do ludzi zakochanych w książkach ★

**W**iosną tego roku zmarł jeden z najwspanialszych naszych przyjaciół – inż. Janusz Dulczewski, pierwszy prezes Krakowskiej Rady Niepełnosprawnych. Pisałem wtedy o nim tak:

*Przyszedł jednak dzień, że ten pełen wigoru człowiek został pokonany przez chorobę – podstępna i atakująca niespodzianie. Sclerosis multiplex – popularnie zwaną „sm”. A przecież na pierwszy rzut oka nie widać było po nim, że organizm walczy z postępującym kalectwem. Wtedy tak wiele zależy od postawy psychicznej... Janusz stawiał czoła tym wyzwaniom.*

*Najpierw – jako jeden z pierwszych pod Wawelem, w trudnej końcówce lat osiemdziesiątych, walnie przyczynił się do powstania pozarządowej, inwalidzkiej organizacji nowego stylu: Ogólnopolskiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu. Potem, ponieważ tylko on tak dobrze znał się na sprawach inwestycyjnych, przejął od władz wojskowych „placówkę” na Woli Justowskiej. I został pionierskim włodarzem Krakowskiego Centrum Rehabilitacji. Wreszcie, kiedy rozpoczął się ruch konsolidacji organizacji osób niepełnosprawnych, stanął na czele KRN. Jego pomysłem był dialog z władzami miasta – jeszcze dzisiaj pamiętamy ten dzień, kiedy przedstawił Panu Prezydentowi projekt porozumienia pomiędzy Urzędem, a samorządowym ruchem inwalidów.*

*Odszedł, a przecież nie zdążył spełnić swojego ostatniego pomysłu: aby Droga Królewska, architektoniczna perła Starego Kontynentu, mogła być dostępna dla ludzi na inwalidzkich wózkach.*

Chcemy pozostawić po nim trwały ślad. Chcemy założyć **Bibliotekę im. J. Dulczewskiego.**

Nie zrobimy tego sami, własnymi siłami. Prosimy więc o wsparcie naszych działań.

★ Zwracamy się z apelem do wydawnictw, księgarni, czasopism, placówek radia i telewizji. Przysyłajcie na krakowski adres materiały, dotyczące osób niepełnosprawnych. Mogą to być pozycje książkowe, kserokopie artykułów prasowych, pojedyncze numery lub roczniki gazet, zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych, wyjątki audycji nagrane na taśmę magnetofonową, filmy i kasety video.

★ Szczególnie liczymy na pozycje związane z przepisami prawa, broszury samopomocowe, poradniki, wspomnienia, materiały związane z twórczością artystyczną – reprodukcje, tomiki wierszy, katalogi wystaw itd.

★ Każda przesyłka musi odpowiadać jednemu warunkowi – posiadać trwały i niepodważalny ślad WASZEJ obecności. Ekslibris, pieczętkę instytucji, dedykację, podpis. W wypadku, gdy rzecz będzie bardzo cenna, przyslijcie ofertę kupna. Poszukamy wówczas sponsorów.

★ Obiecujemy co kwartał zdawać wam sprawozdanie z rosnących zbiorów bibliotecznych. I jeszcze ostatnia, bardzo ważna informacja, na którą zwracał uwagę Janusz.

★ Chcemy, aby materiały, znajdujące się w bibliotece jego imienia służyły wszystkim tym, którzy o osobach niepełnosprawnych szukają rzetelnej i wiarygodnej informacji. Nierzadko bowiem w publikacjach spotykamy się z dyletantyzmem, wypaczającym nasz obraz. Tak przecież dzisiaj obcy polskiej mentalności! Tak daleki od prawdy.

Wojciech Tatarczuch

★ do ludzi gorącego serca ★  
★ do ludzi zakochanych w książkach ★



## Nie samym chlebem

O tegorocznych planach Fundacji „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” z kierownikiem Biura, mgr Elżbietą H. Maślaną rozmawia Stanisław Woźniak.

– Skąd bierzecie do tak wielu zamierzeń ludzi? Skąd czerpicie fundusze?

– Parafrazując powiedzenie naszego prezesa: „Wariatów ci u nas nie brak!”

## W kolejce po sztukę

– Nazwa waszej Fundacji utrwała się coraz bardziej w pamięci osób niepełnosprawnych. Zwłaszcza tych, którzy parają się malowaniem lub pisaniem. Jesteście zadowoleni z dokonania?

– Nie zawsze. Chociażby dlatego, że ubiegłoroczne plany nie zostały zrealizowane w stu procentach. W chwili obecnej finiszujemy z naszym dotychczas największym przedsięwzięciem – zgromadzeniem informacji do Banku Danych o artystach niepełnosprawnych. Chociaż pomysłodawcą tej rzeczywiście benedyktyńskiej pracy była dyr. Agata Bielawska z Ministerstwa Kultury i Sztuki, to jednakże sądzę, że zebrany materiał: kulturalna mapa twórców niepełnosprawnych, zainteresuje wiele innych instytucji – lokalne władze, organizatorów konkursów i wystaw, osoby prywatne, które będą chciały fundować stypendia itd.

Bardzo zaawansowane są także starania, dotyczące sprzedaży dzieł sztuki do USA – tuż przed Sylwestrem odbyliśmy pomyślne rozmowy z marszandem z Nowego Jorku i Chicago. Niestety, nie udało się nam zrealizować obozu art-terapii – zawiodła kooperacja. Jeszcze raz się okazało, że nie wszyscy, deklarując pomoc inwalidom, mają prawdziwe intencje. Gorzej, gdy na cudzych pomysłach chcą jeszcze do tego zarobić.

– Rok 1994 to przede wszystkim czas Biennale – jak daleko posunięte są prace przygotowawcze w tym kierunku?

– Wasza gazeta jako pierwsza otrzymała do rozpropagowania regulamin konkursu. Nieco różni się on od poprzednich – po prostu poprzeczkę ustawiamy wyżej. Sądzę, że zarówno oprawa imprezy (wernisaż otwieramy w świętojańskie święto wawelskich wianków), jak też i bardzo wysokie i cenne nagrody utrwala na dobre tradycję krakowskiej imprezy. Chcielibyśmy w tym samym okresie dokończyć ideę obozu – tym razem już własnymi siłami.

– Od czego startujecie, bo przecież Biennale wypadnie w środku lata?

– Spełniło się nasze marzenie, na które czekaliśmy prawie dwa lata. Otrzymaliśmy fundusze z PFRON na edycję kartek pocztowych – „kwiaty-dziwaki”, autorstwa bardzo utalentowanej Barbary Sawczuk z Białej Podlaskiej. Będzie to podwójne działanie – po pierwsze: propagowanie doskonałej sztuki, po drugie: wsparcie finansowe dla pozarządowych organizacji osób niepełnosprawnych. Te, które pierwsze nadeślą swoje zgłoszenia otrzymają pocztówki za darmo (opłacą jedynie koszt przesyłki). Wszystkie uzyskane ze sprzedaży pieniądze będą mogły zatrzymać u siebie, przeznaczając je na działalność statutową. O powodzeniu podobnych akcji przekonaliśmy się w ubiegłym roku pod Wawelem – Fundacja im. prof. Aleksandrowicza uzyskała spore datki za rozprowadzane przez młodzież „serduszka”...

Oczywiście czekamy na weryfikację kolejnego wniosku, leżącego w Funduszu. Ma to być wydawany raz na dwa miesiące tomik poezji lub prozy, rozprowadzany tymi samymi siłami. Materiały na pierwsze pozycje już są.

– Polów nowych talentów lub pielęgnowanie starych odhywa się najczęściej drogą konkursów. Zresztą, jak mówi piosenka – „ludzie to lubią, ludzie to kupią”...

– W przygotowaniu na '94 rok mamy aż trzy takie pomysły. Już wkrótce ogłosimy konkurs na projekt kartki wielkanocnej. Potem przyjdzie czas na twórców trudniejszej formy – chcemy rozpiścić konkurs na piosenkę. Ale nie tak trywialną i irytującą, jaką przed dwoma laty prezentowało warszawskie stowarzyszenie „Zdrowy człowiek”. I wreszcie pod koniec roku – zmagania prozatorskie: chyba jednak konkurs na pamiętnik. Sądzimy, że na kanwie tych zbiorów narodzi się wreszcie kwartalnik artystyczny. Myślimy, iż będziecie z nami współpracowali przy jego narodzinach.

Opieramy się o grono osób kochających sztukę, o zapaleńców, przeważnie rekrutujących się z południowych okolic kraju. Skoro mówimy o sponsorach: mamy kilku najbardziej oddanych sprawie przyjaciół (jeżeli w ten sposób można mówić o szacownych instytucjach). Po pierwsze – Ministerstwo Kultury i Sztuki, po drugie – Europejskie Centrum Kultury w Krakowie, po trzecie – Wojewoda Krakowski – Tadeusz Piekarczyk, który w latach studenckich sam grał w zespole jazzowym. Chcielibyśmy to grono nieco rozszerzyć – w dalszym ciągu będziemy molestować chociażby o odpowiedź inne Ministerstwo – Zdrowia. Sądzimy, że prof. Żochowski odpowie na nasze starania o rozwinięcie w Polsce profesjonalnego ruchu art-terapii.

I wreszcie ostatnia, bardzo ważna sprawa. Budując Bazę Danych i spotykając się przy różnych okazjach z niepełnosprawnymi twórcami mieliśmy nierzadko do czynienia z zupełnym nierozpoznanie terenu przez niektórych sponsorów, do których od niedawna należy np. PFRON. To znaczy – wydawane były pieniądze na imprezy niewielkich lotów, czasami trafiały w nasze ręce wspaniałe katalogi wydawane na kredowym papierze, które propagowały wystawy z 23 eksponatami. Równocześnie zaś ludzie co do których opinia była zgodna, że reprezentują najwyższy poziom, nie mieli złotych na zapłacenie ulotki reklamującej ich ekspozycje. Zwróciliśmy się zatem, przy poparciu wiceministra Michała Jagielly, do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, o wydzielenie puli – z początku skromnej, na przykład 10–15 miliardów złotych na rok, z której niejako „przy pozytywnej opinii” pracowników merytorycznych Fundacji, lub ich przyjaciół w terenie, można by sponsorować najlepsze dokonania. Taką rolę dla przeprowadzenia turnusów rehabilitacyjnych spełnia katowicki ZUR-S. I jak się okazuje – ten system zdał już egzamin. Może w kolejce do rozwoju dopuścić teraz sztukę i kulturę.



## INTENSYWNA WOLNOŚĆ

Jeszcze kilka lat temu nikt nie marzył o zdecydowanym postępie w leczeniu cukrzycy. Przyszedł on wraz z intensyfikacją terapii, która otworzyła przed człowiekiem z cukrzycją oraz jego lekarzem zupełnie nowe możliwości. Dzięki niej udało się pogodzić dwie do tej pory sprzeczne kwestie: jakość życia osoby z cukrzycją i skuteczność jej leczenia.

Droga ku temu kompromisowi wiodła przez zmianę sposobu myślenia na temat podziału ról w układzie lekarz – pacjent, a dokładniej przez przesunięcie odpowiedzialności za leczenie w kierunku tego drugiego. Stało się to możliwe dzięki postawieniu na edukację (!) pacjenta, pozwalającą mu na podejmowanie bieżących decyzji, m.in. samodzielną modyfikację dawek insuliny, bez konieczności konsultacji z lekarzem.

Dla osób, które wcześniej leczyły się konwencjonalnie, tj. z reguły dwoma dawkami, zmiana terapii na intensywną stanowiła prawdziwą rewolucję. Z 8-letniego okresu, kiedy leczyłem się pierwszą metodą, pamiętam przede wszystkim wrażenie bezsilności wobec niezadowolających wyników (HbA1 10-12%). Najbardziej deprymujący był fakt, że nawet okresy konsekwentnego stosowania się do reguł „reżimu” (stałe godziny, praktycznie stałe dawki, stałe ilości jedzenia) nie polepszały rezultatów. Zawsze pozostawało wiele czynników, które powodują, że przecież każdy dzień młodego człowieka, również z cukrzycją, jest inny. Wtedy barierą była niewiedza i związana z tym konieczność działania „na oko”. Nie dość na tym. Zanim nieumiejętność właściwego oceniania ilości węglowodanów w pożywieniu stała się problemem pierwszoplanowym, musiał najpierw upaść mit o podwyższaniu glikemii przez białka i tłuszcze. Stworzenie tabeli wymienników węglowodanowych urealniło i uproszczyło system, co z kolei umożliwiło stosowanie go na co dzień przez każdego.

System dwudawkowy, a raczej ówczesny poziom wiedzy, nie był w stanie zareagować na typowe życiowe sytuacje, jak spóźnienie się na posiłek, zwiększony wysiłek fizyczny, dodatkowe lody pomiędzy II śniadaniem a obiadem, czy niechęć do zjedzenia II kolacji. Jaki wpływ miało to na dyskomfort życia, wiedzą wszyscy, którzy przez to przeszli. Te wszystkie przeszkody w zderzeniu ze „światem ludzi zdrowych” stawały się źródłem poczucia obniżonej wartości.

Intensywna insulinoterapia rozwiązała przyczyny, więc zapewne i skutki tych zjawisk. Zanim to jednak nastąpiło każdy, stosujący tę metodę, musiał przejść długą drogę „uczenia się siebie”.

Aby się w ten sposób leczyć, musisz *po pierwsze posiadać konkretną wiedzę na temat cukrzycy, po drugie zdać sobie sprawę czego intensywna będzie od Ciebie wymagać, po trzecie wziąć pełną odpowiedzialność za swoje postępowanie*. Jeśli wiesz, że nie będziesz wystarczająco konsekwentny

w dbaniu o swoje zdrowie, nie oszukuj się, lepiej odłóż intensywną na później, bo możesz przynieść sobie więcej szkód niż pożytku. Jeśli zdecydowałeś się, to dopóki badanie cukru we krwi oraz sięganie po pen, ilekroć masz ochotę coś zjeść, nie wejdzie Ci w krew, jak mycie zębów rano i wieczorem, powinieneś szczególnie uważać.

Ponad trzy lata temu przez 4 miesiące „przygotowywałem się” do przejścia na intensywną. Po prostu tak jak wszyscy rozpatrywałem za i przeciw „częstszego klucia się”. W tym czasie stopniowo poznawałem reakcje swojego organizmu, wykorzystując wiedzę, jaką zdobywałem na szkoleniu dla pacjentów.

Najpierw, aby zapobiec „efektowi brasku”, przesunąłem dawkę wieczorną insuliny długodziałającej na: przed snem, w ten sposób powiększając ilość iniekcji z 2 do 3 dziennie. Poprzez częste badanie cukru we krwi (4-7 razy na dobę) zdałem sobie sprawę, jak mój cukier zmienia się w zależności od tego, co robię, co jem, ile podaję insuliny. Wtedy też dokonałem ważnego dla mnie, choć z perspektywy czasu banalnego, odkrycia. Zaobserwowałem, jak z coraz większą dokładnością, jestem w stanie sterować moją glikemią czyli robić to, czego nie potrafiłem, będąc tylko i wyłącznie na dwóch dawkach. Jeśli mój cukier był zbyt wysoki, to wiedząc, że 1 jednostka Actrapidu obniża go przeciętnie o 30-40 mg%, z łatwością obliczałem, ile jednostek muszę podać, aby wrócił on do ok. 100 mg%. W ten sposób zacząłem stosować korekty, które do dziś uważam za jeden z kluczy do „sukcesu”. Wiedziałem, że utrzymywanie przez dłuższy czas wysokiego poziomu cukru odbije się niekorzystnie zarówno na wyniku hemoglobiny glikozylowanej, jak i stanie moich naczyń krwionośnych, toteż zapobiegałem temu przy pomocy dodatkowych wstrzyknięć.

Stąd był już tylko krok do wprowadzenia tzw. przeliczników węglowodanowych (tj. ilości insuliny potrzebnej na 1 wymiennik węglowodanowy), abym dzięki nim i tabeli WW mógł przeliczać ilość dowolnego pożywienia na jednostki insuliny, które muszę wstrzyknąć.

Korzystna cecha intensywnej terapii w chwili przejścia z konwencjonalnej polega na tym, że działa ona jak samonapędzający się mechanizm. Człowiek może obserwować postępy w codziennych badaniach, a także w wynikach HbA1, co znakomicie motywuje do dalszego działania.

Podstawową zaletą jest jednak to, że intensywne leczenie umożliwia intensywne życie, nie różniące się od życia każdego człowieka.

Odkąd tak się leczę, nie napotkałem na trudność związaną z cukrzycją, która uniemożliwiałaby mi realizację planów, równocześnie swobodnie utrzymując moje HbA1 w granicach normy. A chyba właśnie o to chodzi!

Marcin Bednarz

Gdybyście spróbowali w jeden z piątków miesiąca wstąpić na małą czarną do kawiarni „Jagiellońska” w Krakowie w okolicach godziny 18.00, możecie mieć trudności ze znalezieniem ustronnego cichego miejsca w przestronnej, zabytkowej piwnicy. Wewnątrz ciągły ruch. W jednym kącie sali przy stolikach słychać ożywione rozmowy, w drugim ktoś prezentuje skupionemu audytorium wykład, wyświetla przeźroczka, mówi o własnych „utarczkach” z cukrzycą. Starszy pan zaopatruje się w jednorazówki, klujki i słodziki.

## Scinivi vici

– Proszę 120 dextro – młody chłopak kupuje glukozę w tabletkach. – Po cóż ci tyle? – dziwi się dziewczyna za prowizoryczną ladą. – Zabiorę ze sobą. Wśród znajomych pójdzie jak woda. Pani w kapeluszu korzysta z okazji i pozwala się ukłuć w palec nastolatce. Słychać pisk glukometrów. Ktoś przegląda wyłożone książki o cukrzycy. Skądś pada pytanie: – Czy komuś nie jest potrzebny Actrapid? Mam 2 fiołki. Bierzcie, bo się przeterminuje. Jakaś dwójka rzuca się sobie w ramiona. Nie widzieli się ponad rok. – Dwa razy Colę Light, proszę – dolatuje od strony baru. – Przepraszam, kiedy jest następne spotkanie, bo ja już muszę lecieć...

Na początku był... pomysł.

W gronie kilku młodych osób powstała myśl zorganizowania miejsca, gdzie mog-

dokończenie na str. IV



INSULIN-CLUB





Od szosy Kraków – Olkusz skręca się w prawo. Ludzie z inwalidzkim rodowodem mają tamtędy otwarty szlak – dla innych ustawiono znak zakazu wjazdu autami i motocyklami. Czyżby próbowano realizować jedno z określeń, jakimi na Zachodzie określa się niepełnosprawnych? „Handicaped” znaczy ten, któremu wyrównuje się szanse...

## Głowa do kapelusza

Wjeżdżamy w ponurą o tej porze roku buczynę. Po chwili szosa serpentynami schodzi do krasowej, oświetlonej słońcem, jurajskiej doliny – jesteśmy na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego. Małego wycinka Natury, położonego niespełna o 15 km od jednego z największych rynków Europy. Film, który Andrzej Rachwał nakręcił o tym zakątku świata, nosi nazwę „Ginąca dolina” i ciekawie opowiada o przewspaniałych ongiś resztkach karpaccich lasów. Wciąż walczą one o przetrwanie. Z oparami siarczanymi gazów, zwiewanych nie tylko z Nowej Huty, ale także z Górnego Śląska oraz całej północnej, przemysłowej części Słowacji. Z lokalnymi, gminnymi władzami, dbającymi o poparcie przez mieszkańców w nadchodzących, samorządowych wyborach. I „dla schlebiana” przydzielającymi tereny pod budowę parkingów, kortów tenisowych i basenów.

Prof. Władysław Szafer, także ojciec niepełnosprawnego dziecka, polecał inwalidom uprawianie nauk przyrodniczych. Pamiętam egzamin u jego ucznia, twórcy klucza do oznaczania roślin – prof. Bogumilawa Pawłowskiego. W przeciwieństwie do koleżanek i kolegów interesowała go nie tylko moja znajomość poszczególnych gatunków; on pytał się o to, czy dany okaz widziałem w naturalnym otoczeniu. I jakiego estetycznego wrażenia doznałem w kontakcie z dziewanną, skrzypem, cisem. Ci dwaj uczeni uważali chyba słusznie, że „skrzywienia Przyrody”, (skrzywienia w gatunku Homo sapiens jakim bez wątpienia są inwalidzi) to także jej fragment. Poprzez poznanie całości Natury niepełnosprawni potrafią i przezwyciężyć kłopoty, i zaakceptować to „niezmierzalne lub niewyobrażalnie trudne”. Ubytki kończyn, wzroku, słuchu.

Myślałem o tej „normalności” uniwersyteckich nauczycieli, kiedy wraz z dyrektorem OPN mgr Suchankiem i całą gromadką jego pomocników oglądaliśmy likwidację barier architektonicznych w muzeum przyrodniczym im. prof. Szafera. A także przygotowywane dla niepełnosprawnych deptaku ilustrowanego górkami i stepowymi roślinami, specyficznymi dla Doliny Prądnika oraz propozycjami udostępniania dla zwiedzania drugiego, poddawanego generalnemu remontowi budynku. Z początku w ogóle nie wiedzieliśmy, że chodzi o jakąś akcję – wszystkie udogodnienia wynikały niejako z ich funkcjonalności. Podjazdy stanowiły spacerowy trakt, łagodnie wznoszący się ku górze. O ich dotychczasowym statusie (zastąpiły schody) świadczy jedynie lekki skłon. Adaptacja wc – pokazowa, usytuowanie poszczególnych uchwytyków wynika z fizjologicznej niezborności użytkownika. Doskonale ubite, zwirowe alejki opasywać będą po najmniejszym luku skalny ogródek i fragmenty łąki.

Po południu, już w Stolecznym Mieście, zaproszono mnie do obety „uzdatnienia” zakładu fryzjerskiego. Akurat tego typu adaptacja wydała mi się lekką przesadą, boć właśnie w Krakowie przybytki grzebienia i nożyczek położone są na poziomym ulicy... Ten stanowił wyjątek – był półpiętrowy. Ale chętnie zgodziłem się na korepetycje. Zamieniły się one w spór z właścicielem. Brak wyobraźni fryzjera i niechęć do ludzi, którym w przyszłości ma świadczyć usługi, mógłby posłużyć za przykładowy. W końcu, zdesperowany nieustępliwością gościa, gospodarz zaproponował: „Może i Pan ma rację, ale taki układ będzie przecież przeszkadzał moim normalnym klientom!” Nie pozostawalo więc nic innego, jak zauważyć z przekąsem, iż rzadko się zdarza, żeby głowę dopasowywać do kapelusza. Nie robią tego na pewno w Ojcowie...

Krakauer

## Scinivi vici

dokończenie z str. III

liby się spotykać ludzie z cukrzycą. Musiał to być „teren neutralny”, niezobowiązujący, w którym wszyscy mogliby czuć się swobodnie. A więc... „Jagiellońska”.

Tu, w uniwersyteckiej kawiarni prowadzonej przez Małgorzatę i Marka Bednarskich znaleźliśmy rozwiązanie naszych lokalowych problemów. Okazją do inauguracyjnego spotkania stał się przyjazd prof. Ernsta Chantelau, znanego niemieckiego diabetologa. Uruchomiliśmy wszystkie znajomości, aby nagłośnić sprawę, m.in. radio RMF, prasę, plakując „strategiczne” punkty w mieście (poradnie cukrzycowe, apteki). 9 listopada 1990 r. w piątek o 18.00 (dzień tygodnia i godzina stały się potem tradycją) wykład zgromadził około 120 diabetyków zarówno I, jak i II typu.

Od początku zasadniczym punktem każdego spotkania był wykład, dyskusja na temat związany z cukrzycą insulinozależną. W tym względzie swoją wiedzą i umiejętnościami służyła nam (i służy do dziś) Anna Bartnik, młoda lekarka z Instytutu Pediatrii AM w Krakowie; osoba, która była faktyczną inicjatorką, motorem i duchem opatrnościowym działalności klubu od momentu jego powstania. Wielu z nas zawdzięcza jej całkowitą odmianę życia z cukrzycą.

Intensywna insulinoterapia, którą stosuje zdecydowana większość szczególnie młodych bywalców „Jagiellońskiej”, pozwoliła nam skierować leczenie na właściwe tory. Świadczą o tym nasze hemoglobiny glikozylowane, które obecnie swobodnie mieszczą się poniżej granicy normy (HbA1 – 7%). Cukrzyca przestała nam przeszkadzać w codziennym życiu. Wszystkimi doświadczeniami staraliśmy się dzielić i nadal to czynimy na forum naszych klubowych spotkań.

SCINIVI-VICI czyli... parafrazując Juliusza Cezara: „Zrozumiałem – Zwyciężyłem”. Kierując się tą dewizą, zakładaliśmy w marcu 1992 r. Stowarzyszenie Ludzi z Cukrzycą Insulinozależną INSULIN-CLUB. Aby zdrowo i bezkonfliktowo nauczyć się żyć z cukrzycą, należy ją dokładnie poznać i to w każdej sytuacji.

W celach statutowych obok m.in. działalności oświatowo-szkoleniowej, pomocy w zaopatrywaniu w sprzęt medyczny, umieściliśmy także organizację wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Lato stało się okazją nie tylko do poszerzenia kręgu znajomych, ale do nauczania ich w praktyce prawidłowego postępowania ze swoją cukrzycą.

Zarejestrowanie Stowarzyszenia pozwoliło zgromadzić środki i przeprowadzić pierwszy w Polsce 14-dniowy obóz wędrowny po Beskidzie Żywieckim. Następnie INSULIN-CLUB zasilł kadrę obozów organizowanych przez TPD: najpierw w niemieckim Heisterbergu, a potem w duńskim Nyborgu. Nawiązaliśmy także kontakty z podobnymi organizacjami wzajemnej pomocy ludzi z cukrzycą insulinozależną w Niemczech i w Danii. Szczególnie blisko poznaliśmy się z niemieckimi Insulinerami. Wakacyjne wyjazdy zaowocowały grupą nowych przyjaciół, energicznych, młodych ludzi, chcących zmienić coś w cukrzycowym krajobrazie swojej okolicy, aby pomóc sobie i innym.

Marcin Bednarz



# REHABILITACJA W CENTRUM UWAGI

**K**rajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych zorganizował w dniach 10-14 stycznia br., seminarium nt. „Rehabilitacja społeczna, zawodowa i lecznicza osób niepełnosprawnych prowadzona przez spółdzielcze i prywatne zakłady pracy chronionej”. Seminarium odbyło się w Domu Zdrowia „Rysy” w Bukowinie Tatrzańskiej.

W seminarium wzięło udział około 110 osób przedstawiciele spółdzielni inwalidów, spółdzielni niewidomych oraz prywatnych zakładów pracy chronionej z terenu całego kraju. Były to osoby odpowiedzialne za właściwą organizację i prowadzenie w zakładach pracy chronionej działalności rehabilitacyjnej. Wykładowcami byli przedstawiciele Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, MZiOS, PFRON, specjaliści medycyny rehabilitacyjnej.

W trakcie zajęć seminaryjnych zaprezentowane i omówione zostały następujące zagadnienia:

1. Polityka Państwa wobec osób niepełnosprawnych. Uwarunkowania socjalne, ekonomiczne i prawne realizowanej polityki.
2. Finansowanie działalności rehabilitacyjnej:
  - rola i zadania PFRON oraz WOZIRON,
  - zasady tworzenia i przeznaczenie zakładowych funduszy rehabilitacji.
3. Organizacja i formy prowadzonej działalności rehabilitacyjnej:
  - udział rehabilitacji medycznej w procesie przywracania osób niepełnosprawnych do czynnego życia społecznego,
  - znaczenie leczenia sanatoryjnego w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych,
  - rola i zadania opieki przyzakładowej w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych,
  - rola i zadania warsztatów terapii zajęciowej w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych i finansowanie ich działalności,

Gośćmi seminarium byli: Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych Pani Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, Prezes Zarządu PFRON Pan Andrzej Pałka oraz Z-ca Prezesa Zarządu KZRSLiSN Pan Kazimierz Kuć.

Było to pierwsze od kilku lat spotkanie szkoleniowe poświęcone zagadnieniom rehabilitacji.

Przebieg zajęć szkoleniowych potwierdził nie tylko konieczność okresowego organizowania tego typu spotkań, ale również wykazał dobre merytoryczne przygotowanie jego uczestników do praktycznego realizowania rehabilitacji zawodowej.

### Podstawowa opieka medyczna i rehabilitacyjna

Pomimo, iż świadczenie działalności rehabilitacyjnej przez zakład pracy chronionej na rzecz jego pracowników jest ustawowym obowiązkiem jego kierownictwa (właściciela), to większość działających zakładów pracy chronionej, z braku wystarczającej ilości środków, posiada tylko niezbędne minimum w tym zakresie. Tylko nieliczne zakłady pracy chronionej mogą poszczycić się tak doskonale zorganizowanymi i wyposażonymi przychodniami zdrowia jak np: Podgórska S.I. „Ochrona Mienia” w Krakowie, Spółdzielnia Usług Rehabilitacyjnych „INTEX” w Sopocie, Usługowa S.I. w Poznaniu, czy też S.I. „INGROM” w Warszawie. W wielu natomiast spółdzielczych jak i prywatnych zakładach pracy chronionej.

ta podstawowa opieka ogranicza się do zorganizowania gabinetu lekarskiego, czy też nawet zlecenia opieki rehabilitacyjnej placówkom służby zdrowia. Należy pamiętać jednakże o tym, że w dzisiejszych warunkach gospodarki rynkowej, uruchomienie nawet najskromniej wyposażonego gabinetu lekarskiego, to wydatek rządu kilkuset milionów złotych.

### O programie rządowym

Z uwarunkowaniami nie tylko materialnymi realizacji rządowego „Programu działania na rzecz osób niepełnosprawnych” zapoznana uczestników seminarium Pani Maria Mossakowska – Dyrektor Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Stwierdziła, że pełna i konsekwentna realizacja tego programu przez kierownictwo poszczególnych resortów częściowo już spowodowała i nadal będzie powodować zmiany dotychczasowego podejścia do problemów osób niepełnosprawnych. Sprawy osób niepełnosprawnych wskutek realizacji tego programu są dzisiaj lepiej pojmowane.

### Leczenie sanatoryjne

Pani Ryszarda Mazurek pełniąca na co dzień obowiązki zastępcy dyrektora ds. Lecznictwa Sanatoryjnego „NIDA” FOZI w Busku Zdroju, zapoznana słuchaczy nie tylko z nowoczesnymi metodami leczenia sanatoryjnego lecz również z organizacją, finansowaniem i skutecznością tego leczenia. Zarówno z jej wypowiedzi jak i uczestników seminarium wynika jednoznacznie, że potrzeby osób niepełnosprawnych w zakresie leczenia sanatoryjnego są nadal nie zaspokojone. Stan taki spowodowany jest zarówno szczupłą bazą materialną, niedostatecznymi środkami kierowanymi z budżetu państwa i innych instytucji wspomagających (PFRON, FOZI) jak i niewłaściwym „upaństwowionym” systemem rozdziału skierowań do sanatoriów. Tylko w bieżącym roku wyasygnowano z budżetu państwa na ten cel 2 biliony zł, gdy tymczasem potrzeby w tym zakresie szacuje się na kwotę dwukrotnie wyższą. Spółdzielcze środowisko osób niepełnosprawnych niepokoi także fakt, że wskutek niewłaściwego systemu rozdziału skierowań do obiektów sanatoryjnych, preferujących osoby z zewnątrz, nie mogą zgodnie ze swoimi potrzebami korzystać z własnych obiektów sanatoryjnych. Podawano, całkiem nieodosobnione przykłady oczekiwania na skierowanie do sanatorium przez okres roku kalendarzowego lub kierowania osób niepełnosprawnych do obiektów sanatoryjnych nieprzystosowanych do ich potrzeb. Na uwagę w tym przedmiocie

*dokończenie na str. 14*



*Rys. Jerzy Saba*



# REHABILITACJA W CENTRUM UWAGI

dokończenie ze str. 13

zasługują działania Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów w zakresie podniesienia standardu własnych obiektów sanatoryjnych oraz coraz lepszego dostosowania ich do potrzeb osób niepełnosprawnych. W roku ubiegłym wydatkowano na te cele około 10 mld zł.

## Turnusy rehabilitacyjne

Z tematem turnusów rehabilitacyjnych (ich organizacji i finansowania) zapoznał uczestników Pan **Andrzej Wilczyński** – przedstawiciel Koordynatora ds. organizacji turnusów rehabilitacyjnych – Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach. Turnusy rehabilitacyjne, najczęściej 14-dniowe, stanowią sprawdzoną formę rehabilitacji leczniczej i społecznej osób biorących w nich udział. Jak wykazała dyskusja również obecnie istnieje duże zapotrzebowanie na ich organizowanie, jednakże potrzeby te są ograniczone możliwościami finansowymi zakładów pracy chronionej. Finansowane bowiem są one w części środkami zakładowych funduszy rehabilitacji (w 20%), a głównie środkami PFRON (w 80%). Uczestnicy seminarium wysoko ocenili prowadzoną działalność w tym zakresie przez ZUR-S w Katowicach, który wyspecjalizował się w prowadzeniu tego typu działalności przez okres niemal 30 lat.

## Warsztaty terapii zajęciowej

Coraz większą rolę, aczkolwiek jeszcze nie na miarę oczekiwań, w procesie rehabilitacji osób niepełnosprawnych spełniają warsztaty terapii zajęciowej. Aktualnie w kraju działalność prowadzi 18 placówek tego typu, przy czym w przyszłości – jak wynika z wypowiedzi Pani Minister **Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej** – funkcjonować będzie ich 200 bowiem takie jest zapotrzebowanie środowiska osób niepełnosprawnych. Warsztaty terapii zajęciowej przeznaczone są dla osób niepełnosprawnych, w stosunku do których orzeczono niezdolność do pracy, a które zostały zakwalifikowane do rehabilitacji w tych zakładach przez zespół rehabilitacyjny. Celem działania warsztatów terapii zajęciowej jest rehabilitacja zmierzająca do ogólnego rozwoju każdego uczestnika, poprawy zaradności osobistej, sprawności psychofizycznych oraz przystosowania i funkcjonowania społecznego. Na ile koszty działalności zakładowych przychodni rehabilitacyjnych angażują środki zakładów pracy chronionej, to działalność warsztatu terapii zajęciowej jest całkowicie finansowana ze środków PFRON, na podstawie zatwierdzonego przez WOZiRON preliminarza kosztów poniesionych przez warsztat. Mimo obustronnych korzyści jakie niesie zorganizowanie warsztatu zarówno dla jego organizatora jak i uczestników, jednostki tego typu nie są masowo organizowane. Z wypowiedzi bowiem Pani **Ewy Grębczewskiej** kierownika warsztatu terapii zajęciowej działającego przy S.I. „Jutrzenka” w Sochaczewie wynika, że aby osiągnąć wymierne efekty rehabilitacyjne uczestników warsztatu, niezbędne jest posiadanie przez kierownika i personel obsługujący wszechstronnej wiedzy zawodowej, zwłaszcza dydaktycznej, a także wykazywanie zaangażowania osobistego, wykraczającego poza ramy normalnych obowiązków służbowych.

Powyższe uwagi zostały całkowicie potwierdzone w wykładzie zaprezentowanym przez Panią **Renatę Jankowską-Nowak**, która z ramienia WOZiRON organizuje i nadzoruje działalność 4 warsztatów działających w województwie krakowskim.

Placówki te powstają niezmiernie wolno bowiem nie w pełni znane są wszystkim przepisy rozporządzenia MPiPS z dnia 8 września 1992 r. w sprawie zasad tworzenia, działania i finansowania warsztatów terapii zajęciowej, a ponadto przepisy te nie regulują w sposób jednoznaczny

wielu spraw związanych z funkcjonowaniem warsztatów jak np.: sposobu prowadzenia rachunkowości, formy własności, stosunku pracy osób zatrudnionych w zakładzie tzn. czy są oni pracownikami spółdzielni, czy warsztatu.

## Pytania uczestników

Uczestnicy seminarium skierowali również do Pani Minister i Pana Prezesa szereg pytań i wniosków dotyczących funkcjonowania prywatnych i spółdzielczych zakładów pracy chronionej, a przede wszystkim spraw, za które ponoszą jako organizatorzy działalności rehabilitacyjnej odpowiedzialność. Dotyczyły one m.in.: kierunków wydatkowania środków zakładowych funduszy rehabilitacji, wysokości dofinansowania przez PFRON w br. turnusów rehabilitacyjnych oraz możliwości dofinansowania leczenia sanatoryjnego, interwencji w sprawie niewłaściwego systemu rozdziału skierowań sanatoryjnych nie uwzględniającego potrzeb osób niepełnosprawnych, uzyskania przez zakłady pracy chronionej zwolnienia od podatku VAT zakupów inwestycyjnych dokonywanych ze środków PFRON, uzyskanie w przyszłości zwolnienia od obowiązku wnoszenia opłat na tzw. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości 1% od funduszu plac, zmiany formy umorzeń, pożyczek udzielanych przez PFRON, gdyż dotychczasowa powoduje obowiązek naliczenia podatku dochodowego.

Z wypowiedzi Pani Minister jednoznacznie wynikało, że środki dla zakładów pracy chronionej realizujących swoje ustawowe obowiązki w zakresie rehabilitacji osób niepełnosprawnych powinny być w pierwszej kolejności asygnowane zarówno przez PFRON jak i te zakłady.

Szczegółowo o możliwościach tych poinformował uczestników szkolenia Pan **Andrzej Palka**, obalając w swojej wypowiedzi po raz kolejny mit, jakoby „PFRON stanowił przysłowiową górę pieniędzy, po którą wystarczy tylko sięgnąć ręką, by spełniły się marzenia każdego potrzebującego”. Aktualna sytuacja finansowa Funduszu jest taka, że aczkolwiek rocznie wpływa na jego konto kilka bilionów złotych, to wydatki Funduszu są również duże i sięgają wpływów. Rada Nadzorcza i Zarząd PFRON muszą na bieżąco przestrzegać zasady racjonalnego i oszczędnego gospodarowania środkami Funduszu, wskutek czego nawet wiele cennych dla środowiska inicjatyw i przedsięwzięć nie znajduje niekiedy wsparcia finansowego.

## KZRSliSN a rehabilitacja

Członek Zarządu KZRSliSN Pan **Kazimierz Kuć** podzielił się z uczestnikami szkolenia swoimi spostrzeżeniami i uwagami na temat „roli i zadań Związku we wspieraniu działalności rehabilitacyjnej w spółdzielczych zakładach pracy chronionej”. Rola Związku – jego zdaniem – w tym zakresie nie powinna sprowadzać się do funkcji reprezentacyjnej i interwencyjnej lecz przede wszystkim polegać na organizowaniu stosownych działań wspierających działalność rehabilitacyjną w zakładach pracy chronionej. Wypełnianiu przez Związek tej funkcji dobrze służą prowadzone w sposób zorganizowany i planowany działania Związku w zakresie szkolenia poszczególnych służb spółdzielczych zakładów pracy chronionej. Tylko w ub. roku z tej formy szkolenia skorzystało ok. 500 pracowników spółdzielni. Spotkania szkoleniowców osób odpowiedzialnych za rehabilitację będą okresowo przez Związek organizowane (dwa razy w roku), gdyż zapotrzebowanie na nie jest duże.

mgr **Miroslaw Swynar**

Warszawa, 1994.01.24



„Nasze Sprawy” zostały zaproszone na spotkanie poświęcone osobie niepełnosprawnej i specjalnej troski w świetle zmian społeczno-politycznych zachodzących w kraju. Odkonano się ono 22 stycznia br. w Warszawie.

Zapewne niewiele osób wie czym jest Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski. Jest partią – jedyną, jak czytamy, formacją polityczną kraju, której głównym celem jest działanie na rzecz osób niepełnosprawnych i specjalnej troski (emerytów, rencistów, rodzin wielodzietnych, młodzieży i dzieci specjalnej troski).

## Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych i Specjalnej Troski

Zamierzenia swe pragnie realizować przez podejmowanie wszelkich działań legislacyjnych w celu zapewnienia warunków niezbędnych dla podejmowania następujących przedsięwzięć:

- wszechstronnej rehabilitacji osób niepełnosprawnych,
- tworzenia różnych form aktywizacji zawodowej w walce z rosnącym bezrobociem,
- formowania struktury prawnej dla poprawy warunków socjalno-bytowych emerytów i rencistów.

Powstała w październiku 1992 roku. W ostatnich wyborach wystawiła swych kandydatów do Sejmu wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym, jednak nie wprowadziła żadnej osoby.

Jak wynika z lektury „Programu”, partia ta ma aspiracje stanowić ideologiczną wykładnię dość szerokiego kręgu osób, które w polskim Parlamencie nie mają swych reprezentantów. Zakładanie walki o poprawę sytuacji materialnej emerytów, rencistów, osób niepełnosprawnych, rodzin wielodzietnych, młodzieży i dzieci specjalnej troski, tworzenie godnych warunków życia, lecznictwa i rekreacji, dbałość o właściwe dysponowanie i wykorzystanie środków PFRON, zmiany organizacyjno-prawne w działalności tegoż, propagowanie działań reformatorskich w dziedzinie oświaty i kultury, promowanie działań reformatorskich w służbie zdrowia, tworzenie i wdrażanie racjonalnego programu ochrony środowiska, podejmowanie działań w celu redukcji bezrobocia, utrzymania sprawiedliwości i praworządności w III Rzeczypospolitej – wszystkie te ambitne cele, o charakterze socjalnym przede wszystkim, stwarzają PFONiST szerokie pole działalności. Na ile pokrywa się ono z obszarem działania innych partii i organizacji związkowych, na ile program ma charakter rewindykacyjny itp. – odpowiedzi na te pytania nie są celem tejże informacji. Wydaje się, że partia ta może wydatnie wspierać działania rządowych instytucji, które troszczą się o osoby niepełnosprawne, bezrobotne, żyjące poniżej tzw. minimum socjalnego.

Partia skupia przedstawicieli środowiska osób niepełnosprawnych i inwalidów – młodzieży akademickiej, sportowców, rolników i innych oraz emerytów, rencistów i bezrobotnych. Na rzecz ww. osób działa wielu fachowców – lekarze, socjologowie, psychologowie, prawnicy, filolodzy. 22 stycznia około dwudziestu reprezentantów partii zastanawiało się nad sytuacją społeczności, dla której działają. Obok wielu znanych pomysłów polepszenia życia ludziom specjalnej troski, jak: odnowienie spółdzielczości, wczasy dla dzieci, zawód dla uczniów kończących szkoły, kłopoty z uzyskaniem mieszkań, tworzenie nowych stanowisk pracy, poprawa metod rehabilitacji itp., padały również głosy rozsądnych osób, które nawoływały przede wszystkim do zaktywizowania samego środowiska osób niepełnosprawnych. Nie czekać na pieniądze, nie wyciągać funduszy, których brakuje, a w środowisku lokalnym poszukać możliwości polepszenia życiowego losu ludziom, którym żyje się coraz trudniej, być może to jest recepta i na pomoc i na zainteresowanie w społecznej świadomości.

(WOJS)

## ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

11 lutego w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes obchodziliśmy II Światowy Dzień Chorego. Papież Jan Paweł II zwrócił się z orędziem do wszystkich chorych i cierpiących, a także pracowników służby zdrowia, chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli chcąc ich skłonić do refleksji nad „zbawczym cierpieniem”.

Tegoroczny Światowy Dzień Chorego obchodzono szczególnie uroczysto w Sanktuarium Maryjnym w Częstochowie.

Modlono się o dar pokoju oraz o duchowe i fizyczne umocnienie ludzi chorych i cierpiących.

*Nie jest prawdą, że każde cierpienie jest następstwem winy i posiada charakter kary. Dowodzi tego historia Hioba – człowieka sprawiedliwego, udręczonego na wszelkie sposoby mimo jego niewinności.*

*Pełną i ostateczną odpowiedzią dla Hioba jest Chrystus (...), który „idzie w stronę własnego cierpienia, świadomy zbawczej jego mocy, idzie postuszony Ojcu, ale przede wszystkim zjednoczony z Ojcem w tej miłości, którą On umiłował świat i człowieka w świecie.”*

Orędzie Papieża jest wyrazem potrzeby miłości bliźniego i pokoju na świecie. Potrzeby zainteresowania się cierpieniem drugiego człowieka i potrzeby podtrzymywania go, wsparcia duchowego w trudnych chwilach ożywienia nadziei.

Jan Paweł II pisał już dziesięć lat temu o chrześcijańskim sensie cierpienia, w liście apostołskim „Salvifici doloris” – ogłoszonym 11 lutego 1984 roku.

Sprawa i temat pozostają wciąż aktualne, bo przemoc, choroba, ból i cierpienie, to nieodłączne atrybuty istnienia człowieka. Szczególnie teraz, gdy dosłownie o mie-dzę szaleje bratobójcza wojna nie szczędząc starców, kobiet i dzieci, gdy morze bólu i cierpienia przelało już chyba wszystkie brzegi.

IKa



Rys. Jerzy Saba



# TRZEBA WYRÓWNAĆ SZANSE

**N**owelizacja prawa spółdzielczego i ustawa o rehabilitacji były przedmiotem dyskusji przedstawicieli zakładów pracy chronionej, spółdzielni inwalidów oraz pracodawców osób niepełnosprawnych z województw kieleckiego i radomskiego. Spotkali się w Kielcach 14 lutego br. z posłami i senatorami regionu oraz przedstawicielką Ministerstwa Pracy, dyrektorem Biura Pelmomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych – mgr Marią Mossakowską.

Poinformowała, że biuro pracuje nad projektem nowelizującym ustawę z dn. 9 maja i przedstawi go Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów w ciągu najbliższych 3 miesięcy. Zamierza wprowadzić korekty w kwestiach: zatrudnienia niepełnosprawnych poza zakładami pracy chronionej, problemu zatrudnienia osób borykających się z największymi trudnościami w znalezieniu pracodawcy, a szczególnie epileptyków, głuchoniemych, niewidomych, osób upośledzonych umysłowo i psychicznie chorych. Po dwu latach działania ustawy można powiedzieć, że nie jest w stanie rozwiązać problemów tych ludzi. Potrzebna jest forma szczególnie chronionego zatrudnienia, niezobligowanego do bezwzględnego uczestnictwa w wolnym rynku, do czystej ekonomii i gry pieniądza.

Ustawa wymaga uporządkowania i sprecyzowania wielu pojęć a szczególnie tych, które wiążą się z wpłatami na PFRON. Nie są przewidywane zmiany zapisów dotyczących warsztatów terapii zajęciowej. Generalnie chodzi o uporządkowanie rynku pracy i wzmocnienie mechanizmów gwarantujących zatrudnienie inwalidom. Lepszego dopracowania wymagają zasady przyznawania pożyczek i refundacji. Życie domaga się w tym względzie zdecydowanych korekt.

Dyskutanci byli zgodni co do konieczności wprowadzenia zmian do obowiązujących aktów prawnych, różnili się natomiast zdecydowanie co do szczegółów. Jedni uznali, że pozostawienie prawa w dotychczasowym kształcie doprowadzi spółdzielnie do upadku. W ustawie Prawo Spółdzielcze nie ma myślenia rynkowego, nie jest dostosowana do działania w warunkach konkurencji. Jest w niej jak powiedział jeden z mówców „za wiele socjalizmu”. Twierdził, że prawo jest zbyt obszerne i szczegółowe – stanowi sztywny gorset z lat osiemdziesiątych krępujący poczynania spółdzielni.

Zapisy na ten temat wymagają gruntownej przeróbki. Właściwe są propozycje eliminujące możliwość zewnętrznej

ingerencji w decyzji o obsadzie personalnej stanowiska prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczości. Dotychczas decydował o tym premier rządu.

Leszek Bugaj, poseł ziemi kieleckiej z ramienia PSL, zaprezentował założenia jakie zostały przyjęte przez jego stronnictwo, do wnoszonych poprawek. Właścicielami spółdzielni są jej członkowie. Ich uprawnienia są więc najważniejsze. Pracownicy nie mogą być członkami Rad Nadzorczych. Wzorem dla nowelizacji stały się przepisy przedwojennego prawa spółdzielczego z roku 1919. Trudno byłoby im zarzucić nadmierne skłonności do socjalizmu.

Dopóki będzie obowiązywało nastawienie prorynkowe dopóty spółdzielnie inwalidów nie mają co marzyć o jakichkolwiek dofinansowaniach. Był okres, w którym wiele spółek i innych podmiotów zostało zwolnionych z popiwku i podatku. Nikt nie zadbał o takie ulgi dla niepełnosprawnych.

Obok poglądu, że spółdzielnię może kierować wyłącznie członek spółdzielni pojawiło się stanowisko, że funkcja szefa powinna być powierzona na zasadzie kontraktu menadżerskiego.

Uczestnicy spotkania postulowali aby wprowadzenie nowych przepisów poprzedził co najmniej półroczny okres przystosowania. Nowemu prawu spółdzielczemu i ustawie o rehabilitacji powinna przyświecać idea służenia niepełnosprawnym i spółdzielcom a nie urzędnikom.

Przedstawicielka ministerstwa podkreśliła, że warsztaty terapii zajęciowej nie służą przysposobieniu zawodowemu, aczkolwiek tego nie wykluczają. To należy do systemu edukacji. One natomiast mają zadanie przystosowania i usamodzielnienia inwalidy. Jeśli przyczynią się tylko do tego, to już odnoszą sukces. Polski system edukacji jest systemem dla zdrowych, a dla niepełnosprawnych o tyle o ile oni się w nim zmieszczą i zasymlują. Warsztat nie zastępuje nauki zawodu ani przyuczenia do niego. Chodzi tu o rehabilitację społeczną i życiową, a często także o to aby osoba zrehabilitowana nie utraciła tych zdolności, które już raz zdobyła. Takie placówki powinny powstawać wszędzie tam, gdzie są potrzebne.

Dzięki PFRON tworzy się zaplecze rehabilitacyjne związane nie tylko z rynkiem pracy. Już uszczuplone pole działania administracji rządowej na rzecz inwalidów ma tendencję do dalszego kurczenia się. Dla przykładu – służba zdro-

wia bardzo ogranicza środki na rehabilitację. Lada dzień może stać się tak, że nasze zakłady pracy chronionej pozostaną ostatnimi placówkami rehabilitacyjnymi.

Nie możemy zaprzestać ich dotowania. Byłoby tragicznie gdyby nie było gdzie rehabilitować. Bez tego nie ma ani nauki, ani pracy, ani samodzielnego życia. Fundusz nie będzie ograniczał a wręcz zachęcał do organizacji warsztatów terapii zajęciowej każdego, kto potrafi je prowadzić.

Działalność Funduszu w roku ubiegłym wykazała ogrom potrzeb ludzi niepełnosprawnych. Po podsumowaniu okazało się, że jest to kwota 13 bilionów złotych. To zmusza do limitowania środków na zadania. Pierwszeństwo będzie miał rynek pracy. Nie chcemy ograniczać szkoleń i przekwalifikowań. Niepełnosprawni są pozbawieni dobrych, nowoczesnych możliwości zawodowych. Tu nie można niczego ograniczać. Administracja rządowa jest moralnie i rzeczowo zadłużona wobec niepełnosprawnych.

– Na rynku pracy – powiedział poseł Leszek Bugaj – jest 2 i pół miliona bezrobotnych. Czy to jest moralne aby niepełnosprawni pracowali na tych pełnosprawnych, którzy nie pracują i biorą zasiłki? My nie patrzymy okiem technokraty. Dla nas liczy się rehabilitacja i parę innych spraw. Nie tylko praca i nie tylko zarobek.

Jako ustawodawcy chcemy zmienić nastawienie rynku pracy do niepełnosprawnych. Podmiot gospodarczy, który stworzy im stanowisko robocze, dostanie pieniądze bez względu na to czy będzie spółką, czy będzie prywatny, czy też spółdzielczy.

Dr Czesław Wydmański z Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej zauważył, że coraz liczniej upadają spółdzielnie inwalidów. Rosną natomiast jak grzyby po deszczu prywatne zakłady pracy chronionej. Nieźle sobie radzą. Są lepiej przystosowane do gospodarki rynkowej. Przystosowanie do niej zakładów inwalidzkich jest zadaniem pierwszorzędnej wagi dla Izby. Dofinansowuje ona szkolenia ich kadry do wysokości 80%, pomaga w dobrojeniu parku maszynowego przez pośrednictwo w zakupie nowoczesnego sprzętu, z którego korzysta kilku współużytkowników. Izba, w imieniu spółdzielców wnioskuje zmiany przepisów i aktów prawnych dotyczących utrudnień w działalności gospodarczej.

Prawo spółdzielcze w dotychczasowym kształcie jest archaiczne. Stawia spółdzielnie na tej samej pozycji co przedsiębiorstwo państwowe, które dziś zostało zde-



gradowane. Spółdzielnie nie mogą się kierować starym prawem, nie uwzględniającym priorytetu rynku. Prawo spółdzielcze trzeba zmienić. Powinno być elastyczne. Zbytne uszczegółowienie może być przyczyną ograniczeń.

Daleko posunięta swoboda Rady Nadzorczej spółdzielni jest plagą niektórych jednostek. Prezesi są wymieniani jak rękawiczki. Taka spółdzielnia nie jest w stanie określić strategii i perspektywy działania. Pewnym zabezpieczeniem przed takim swoistym liberum veto jest system kontraktowy dla prezesów.

W dyskusji rozważano komu powierzyć ster „rządów” w spółdzielni. Zastanawiano się kto powinien być ważniejszy – Rada czy Zarząd, a także jaki będzie lepszy – wybieralny czy kontraktowy. Trafnie zauważył poseł Leszek Bugaj, że obojętnie jak zostanie sformowany musi być „mądry”, a na niezawodny sposób wyłonienia takiego zarządu nie znaleźli jeszcze patentu.

Pan poseł życzył zebraniem „pomysłnego rozwoju i wyrównania szans”. Zauważył, że wielu jego kolegów spółdzielców (on jest spółdzielcą od 30 lat) odchodzi z upadających spółdzielni, potem wykupuje te firmy i wówczas okazuje się, że wszystko idzie jak złoto – do przodu.

Panią Marię Mossakowską poprosiłem o krótkie podsumowanie dla Czytelników „NS”. Powiedziała:

– Zmiany w prawie spółdzielczym powinny zmierzać do zwiększenia możliwości działania spółdzielni, do takiego pulapu aby mogła istnieć na równi z każdym innym pracodawcą. Im większa różnorodność form pracy tym lepiej. Spółdzielczość jest dla nas bardzo ważnym sektorem rynku zatrudnienia, ponieważ znajdują tu zajęcia osoby najbardziej poszkodowane. Warto pamiętać, że spółdzielnie zatrudniają tych, których pracodawcy nie dostrzegają na otwartym rynku pracy.

Prawo spółdzielcze powinno dawać jak największe możliwości działania szczególnie w sferze zarządzania. Podmioty działające w formie prawa spółdzielczego mają o wiele mniejsze pole manewru gospodarczego, niż przedsiębiorstwa państwowe. Dobre zarządzanie to podstawa dobrych zakładów i gwarancja nowych miejsc pracy dla inwalidów.

Gospodarz spotkania, Zbigniew Latkowski, prezes kieleckiej „Współpracy” powiedział:

– Trzeba sobie odpowiedzieć kto na kogo ma pracować? Czy inwalidzi w spółdzielniach mają pracować na zasiłki dla zdrowych? Czy powinno być odwrotnie? Nie można redukować zatrudnienia w spółdzielniach i liczyć na to, że same wypracują środki na odtworzenie i zorganizowanie nowych stanowisk pracy.

## Lublinieckie SON rozwija działalność gospodarczą

**S**towarzystwo Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu przedstawiłmy już bliżej w numerze 34 „NS” z listopada 1992 roku, jako jeden z nielicznych przykładów na to, że osoby niepełnosprawne mogą tworzyć nie tylko organizacje o charakterze towarzysko-rozszkoleniowym, mogą to być również silne organizacje gospodarcze.

Ten trend podtrzymał i rozwinął się w lublinieckim SON bardzo dynamicznie, bowiem z początkiem tego roku zainaugurowało ono działalność swojego Zakładu Poligraficznego w nowej siedzibie, w którym wśród 17 nowo zatrudnionych osób, 15 stanowią bezrobotne osoby niepełnosprawne. Tym

samym uzyskało ono status zakładu pracy chronionej.

Celem Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych – czytamy w statucie – jest organizowanie samopomocy członkowskiej we własnym środowisku niepełnosprawnych, mającej na celu przeciwdziałanie uczuciu osamotnienia, bezradności, rezygnacji i bezwartościowości, szczególnie wśród najbardziej poszkodowanych. Działania SON dowodzą, że nie są to mżonki, ani pobożne życzenia.

Z uwagą i sympatią będziemy obserwować i rejestrować dalsze poczynania tej organizacji. Która następna pójdzie w jej ślady i – miast narzekania – skupi się na konkretnych działaniach?

(rhr)

*PELNA OFERTA USŁUGOWA  
I HANDLOWA STOWARZYSZENIA OSÓB  
NIEPELNOSPRAWNYCH Z LUBLIŃCA  
ZNAJDUJE SIĘ NA STR. 20*



FoL Archiwum



# CO TRZEBA ZAŁATWIĆ?

Po ostatnim walnym zgromadzeniu i wyborach do władz okręgowych Polskiego Związku Niewidomych, w województwie katowickim, prezesem został ponownie Norbert Gala. Zapytałem go o sprawy ważne i pilne dla Zarządu i działaczy chorzowskiej organizacji.

Należy kontynuować inicjatywy podjęte w minionej kadencji – mówi prezes i kierownik Biura Okręgu – chcę jednak skoncentrować się na organizacji opieki nad niewidomą młodzieżą z dodatkowym kalectwem. Będę starał się stworzyć dla niej zakład pracy chronionej albo warsztaty terapii zajęciowej. Dla niewidomych masażystów i fizjoterapeutów mam zamiar powołać do życia Okręgowy Ośrodek Doskonalenia Zawodowego. Stanowią najliczniejszą w kraju grupę. Potrzebują szybkiej informacji i fachowego szkolenia. Poznałem takie instytucje w zachodniej Europie i w oparciu o te wzory chcę je zorganizować.

Nowe władze okręgu będą musiały coraz natarczywiej „kołatać do bram” PFRON. Katowicki WOZiRON działa opieszale. Już od roku milczy nie ustosunkowując się do wniosków Zarządu, postulujących przyznanie dotacji na sprzęt rehabilitacyjny.

Rudołtowska szkoła zapewnia opiekę i naukę dzieciom do 17 roku życia. Potem są zdane najczęściej na beczynność i jałową egzystencję w Domach Pomocy Społecznej. Ich stan zdrowia uniemożliwia podejmowanie pracy w zakładach produkcyjnych, mimo to, że posiadają odpowiednie kwalifikacje. Organizacja zakładu terapii zajęciowej dla wychowanków Rudołtowiec staje się coraz pilniejszą koniecznością. Trzeba również pomyśleć o zapewnieniu im opieki a także odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Rośnie liczba inwalidów wzroku pragnących podjąć zatrudnienie. Kilkadziesiąt miejsc pracy przygotowanych w poprzedniej kadencji, to niewątpliwy krok naprzód. Niemniej jest to widać „kropla w morzu potrzeb”. O nowe miejsca pracy dla niewidomych i słabowidzących trzeba się starać również na terenie instytucji publicznych, zakładów produkcyjnych, firm i spółek, gdzie z powodzeniem mo-

gliby zarobkować niewidomi posiadający wyższe kwalifikacje. Na popieranie takich starań potrzebne są znaczne środki finansowe, z których można by pokryć koszt zakupu oprzyrządowania specjalistycznego. Szczególnie rewelacyjną pomocą protetyczną dla niewidomych jest komputer z przystawką mówiącą lub brajlowską. Ma wiele zastosowań, jest niezawodny i uniwersalny ale także niezwykle kosztowny.

Związek troszczy się również o słabowzrocznych. Sprzęt optyczny jest wciąż niezbyt doskonały, drogi i nie zawsze dostępny. Trzeba poszukiwać nowych producentów, także poza granicami kraju.

Spora grupa niewidomych to ludzie w wieku podeszłym i obłożnie chorzy, którym należy zapewnić opiekę w domu. W rozwiązaniu tego problemu powinniśmy skorzystać z wzorów popularnych w krajach zachodnich. Tam asystentami i opiekunami niedołączonych domatorów są młodzi ludzie odbywający zastępczą służbę wojskową. Z podobną inicjatywą

i propozycją Związek będzie musiał wystąpić do władz administracyjnych województwa. Poza tym trzeba będzie na co dzień upominać się o lepszą organizację życia w mieście i żądać likwidacji barier architektonicznych w postaci zrujnowanych chodników i skrzyżowań niezabezpieczonych sygnalizacją akustyczną.

Wielu zabiegów i znacznego wysiłku będzie wymagała obrona ulg i przywilejów dla człowieka niewidomego jakie zdobył w ostatnich dziesięcioleciach. Staje się to coraz trudniejsze w ubożającym społeczeństwie o nastawieniu konsumpcyjnym.

Sprawą pierwszorzędnej wagi, na skalę nie tylko okręgu ale całego kraju, będzie batalia o rzeczywistą pomoc finansową Państwa na cele rehabilitacyjne. To, że niewidomy musi mieć większe środki na utrzymanie spotyka się z powszechnym zrozumieniem w innych krajach Europy. Niemieccy inwalidzi wzroku otrzymują tzw. *blindengeld* umożliwiający im wyrównanie szans w szkole, w pracy i w miejscach publicznych. Mogą sobie pozwolić na zdobycie takich umiejętności i takiego oprzyrządowania rewalidacyjnego, które da im poczucie równości z innymi i pozwoli zapomnieć o przykrym odczuciu dyskryminacji społecznej.

Henryk SZCZEPAŃSKI



Rys. Jerzy Saba



## Uchwała Nr 7

Krajowa Sekcja Koordynacyjna Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność” wielokrotnie już występowała przeciwko nieuzasadnionym ograniczeniom zarobkowym, dotyczącym osoby niepełnosprawnej, pracującej (w niepełnym wymiarze) i pobierającej rentę. (Uchwała Nr 12 III KZD Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”).

Wysokość świadczeń społecznych pobieranych przez większość tych osób jest zbliżona do minimum socjalnego, gdyż najczęściej są to osoby o małym stażu pracy. Aby utrzymać siebie i rodzinę muszą podejmować pracę często poniżej swoich kwalifikacji, za którą w dodatku nie zawsze mogą otrzymać adekwatne wynagrodzenie (otrzymywane np. przez osobę „zdrową” wykonującą podobną pracę). Dochody te są opodatkowane. Czy w tym kontekście może być mowa o równości wobec prawa?

Powstaje swoiste „błędne koło”, w efekcie którego tworzy się specyficzna sub-klasa taniej siły roboczej.

To dyskryminujące zjawisko zdecydowanie pogłębi się po 1 kwietnia br., kiedy w przedsiębiorstwach państwowych będzie zniesiony popiwiek. Następstwem tego będzie wyraźny wzrost zarobków wszystkich środowisk pracowniczych, tylko nie osób niepełnosprawnych, pobierających renty! Jeszcze trochę i znajdą się one poza prawem.

W związku z powyższym KSKON NSZZ „S” zdecydowanie i energicznie protestuje przeciwko narastaniu praktyk dyskryminowania osób niepełnosprawnych i postuluje zniesienie ograniczeń zarobkowych.

W przeciwnym wypadku III Rzeczpospolita nigdy nie będzie w pełni państwem prawa dla wszystkich.

Za Prezydium  
Krajowej Sekcji Koordynacyjnej  
Osób Niepełnosprawnych

PRZEWODNICZĄCY  
Wiesław Barski

17 lutego tego roku zmarł na atak serca JAN GRZELCZAK – prezes Zarządu Spółdzielni Inwalidów „Zgoda” w Konstancynie. Odszedł z naszego środowiska Człowiek szlachetny i prawy, energiczny i skromny, o ogromnym zaangażowaniu na rzecz rozwoju spółdzielczości i niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym, odszedł w momencie największego rozkwitu swych możliwości zawodowych i organizatorskich, mając zaledwie 55 lat.

Od dzieciństwa na stałe związany z Konstancynem, przewodził jego Radzie Miejskiej w latach 1974–1990.

Ze Spółdzielnią „Zgoda” związany od 1982 roku, był głównym inicjatorem i realizatorem jej dynamicznego rozwoju. Do Jego osiągnięć zaliczyć należy m.in.: budowę budynku mieszkalno-rehabilitacyjnego dla 27 rodzin niepełnosprawnych, zorganizowanie pierwszego w regionie łódzkim warsztatu terapii zajęciowej, powstanie i nowoczesne wyposażenie przychodni rehabilitacyjnej, ciągłe tworzenie nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych.

Zaangażowany nie tylko w sprawy swojej spółdzielni, również miasta, regionu łódzkiego, był też reprezentantem interesów osób niepełnosprawnych w skali całego kraju. Był członkiem Komisji Rewizyjnej OSPN „Nasze Sprawy”, wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Usługowo-Rehabilitacyjnej w Łodzi, członkiem Prezydium Rady Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Warszawie. Z ramienia tej ostatniej aktywnie uczestniczył w pracach „zespołu węglowego” wytyczającego kierunki porozumienia PFRON – spółki węglowe.

W każdym działaniu cechowała Go prostota i skromność. Mimo odejścia w naszej pamięci pozostanie na zawsze.

PRZYJACIELE I WSPÓLPRACOWNICY

Zbigniew Rachaus – Łódź

## Jeszcze o prawie spółdzielczym

# JAWNE, TAJNE... CZY PRAWDZIWE?

W „Kurierze Spółdzielczym” z dnia 10 lutego 1994 roku w artykule pt. „Trzecie podejście Sejmu do Prawa” przytoczono opinię pła Jerzego Jankowskiego (SLD) następującej treści: „Ustawa nie powinna automatycznie nadsądzać charakteru sankcyjnego odmowie Walnego Zgromadzenia udzielenia absolutorium Zarządowi Spółdzielni. Nieudzielenie absolutorium nie musi mieć charakteru dyskwalifikacyjnego, ale może mieć charakter ostrzegawczy”.

Przyjęcie tego poglądu za słuszny należałoby moim zdaniem uzależnić od formy powoływania i odwoływania Zarządów. Jeśli Zarząd spółdzielni jest powołany na czas nieokreślony, instytucja absolutorium ma doniosłe znaczenie, gdyż przy specyficznie wypracowanych przez Zarząd układach, rzetelne głosowanie nad absolutorium może być jednym prawnie skutecznym sygnałem ujawniającym czy Zarząd jest, czy nie jest akceptowany przez większość członków spółdzielni. Jeśli zaś Zarząd wybierany byłby – podobnie jak Rada – w tajnym głosowaniu raz np. na 3 lata – znaczenie instytucji absolutorium maleje; okresowe bowiem wybory dają dość częstą możliwość oceny tego organu spółdzielni.

Jednak przy głosowaniu nad udzieleniem absolutorium powstaje ważniejszy problem niż sankcyjny lub alternatywny charakter odmowy absolutorium. Jest to sprawa rzetelności i adekwatności wyniku głosowania do rzeczywistej woli członków tworzących Walne Zgromadzenie.

Znane mi są przykłady dowodzące, że jawne głosowanie nad absolutorium bywa ewidentną fikcją. W niektórych spółdzielniach na Walnych Zgromadzeniach w roku 1990 w czasie przymusowych wyborów Zarządów (spec-ustawa z 20.01.1990 r.) udzielono jawnie absolutorium wszystkim członkom Zarządów większością głosów od 60–90%. Te same osoby kandydując po kilku godzinach do nowego Zarządu – ale oczywiście w głosowaniu tajnym – przepadły z kretesem!

Zjawisko to budzi niepokój szczególnie gdy chodzi o spółdzielcze zakłady pracy chronionej i spółdzielnie inwalidów w ogóle; gdzie obawa przed narażeniem się i ewentualną utratą pracy nie tylko nie pozwala ujawnić prawdziwego stanowiska w jawnym głosowaniu ale nawet paraliżuje wolę wystąpienia z wnioskiem o głosowanie tajne.

Niestety demokracja jeszcze nie zadomowiła się u nas w pełni. I tu wnioskowałbym aby Ustawa wprowadziła obowiązek tajnego głosowania nad absolutorium, którego wynik dałby wówczas prawdziwą wskazówkę czy zmiany w Zarządzie są potrzebne, konieczne lub ostrzegal poszczególnych członków Zarządu, że nie wszystko jest w porządku lub wreszcie akceptował ich działalność.

Mając zapewnione tajne głosowanie nad absolutorium i rzetelny jego wynik – możemy dopiero zastanowić się czy odmowa absolutorium ma mieć charakter sankcyjny czy ostrzegawczy. I tu ku „uspokojeniu” członków Zarządów postulowałbym, aby wszędzie tam, gdzie Zarząd byłby wybierany na czas nieokreślony – nadać raz na 3 lata sankcyjny charakter odmowie udzielenia absolutorium.

Tam zaś gdzie wybór obowiązywałby raz na 3 lata – odmowa udzielenia absolutorium mogłaby mieć charakter ostrzegawczy, chyba że ze względu na szczególne okoliczności Walne Zgromadzenie uznałoby charakter sankcyjny za uzasadniony.

Pozostaje problem, które z propozycji wyżej wymienionych pozostawić ustawie (na pewno tajne głosowanie nad absolutorium), a które przekazać w gestii statutów poszczególnych spółdzielni.



## Zakład Poligraficzny Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych

42-700 Lubliniec, ul. Kilińskiego 4  
tel./fax (0/334 lub 0/334) 610-16

### Oferuje

*następujące usługi wysokiej jakości:*

- ⇒ usługi komputerowe: skład, skanowanie i obróbka
- ⇒ druki jedno- i wielokolorowe techniką rissograficzną i offsetową
- ⇒ bloczki zwykłe i samokopiujące w formatach od A8 do A3
- ⇒ druki VAT-owskie, korygujące, KP, KW, PZ, RW itp.
- ⇒ etykiety zwykłe i samoprzylepne
- ⇒ afisze
- ⇒ blankiety firmowe
- ⇒ książki, broszury
- ⇒ wizytówki
- ⇒ wydruk prac dyplomowych
- ⇒ oprawy książek, prac dyplomowych itp.
- ⇒ oprawy grzbietowe – bindowanie
- ⇒ oprawy termiczne – termobindowanie
- ⇒ laminowanie dokumentów
- ⇒ usługi ksero
- ⇒ wyrób pieczętek samotuszujących, polimerowych
- ⇒ wytłaczanie napisów, symboli itp. techniką hot printer
- ⇒ cięcie papieru, kartonu itp.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.00–19.00

## Wielobranżowy Punkt Kiermaszowy (hurt–detal)

przy ul. Mickiewicza 3 w Lublińcu  
tel. (0/334 lub 0/345) 610-17

### Oferuje

- Szeroki wybór artykułów przemysłowych zwłaszcza przemysłu odzieżowego dla dzieci i dorosłych w szerokim asortymencie i w bardzo przystępnych cenach
- usługi kserograficzne
- prasę codzienną, tygodniki, miesięczniki, periodytki itp.
- realizację zamówień na wyroby firmy „Canon”:  
kserokopiarki, drukarki, meble biurowe itp.

Zapraszamy codziennie w godz. 7<sup>00</sup>–17<sup>00</sup>, w soboty 7<sup>00</sup>–12<sup>00</sup>

*Życzymy udanych i miłych zakupów!*

**KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG NIE TYLKO WSPIERASZ  
OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNE – TO SIĘ PO PROSTU OPŁACA!**



## Warsztat terapii zajęciowej w Gilowicach

Dzięki Rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 8 września 1992 r. dotyczącemu warsztatów terapii zajęciowej, idea otworzenia ośrodka zaczęła przybierać realne kształty. Śmiała koncepcja i oparte na realnych podstawach plany zostały ze zrozumieniem przyjęte przez Zarząd PFRON-u, czego wyrazem było podpisanie w sierpniu 1993 r. umowy z WOZiRON-em w Bielsku-Białej.

# CZŁOWIEK JEST TYLE WART ILE DRUGIEMU MOŻE POMÓC

**D**la mieszkańców niewielkiej miejscowości Gilowice w województwie bielskim, dzień 19 stycznia 1994 roku był dniem szczególnym. Po półtora roku od narodzin idei niesienia pomocy osobom niepełnosprawnym, w tej liczącej ok. 5500 mieszkańców gminie, oficjalnie zainaugurowano działalność warsztatu terapii zajęciowej. Nie byłoby w tym nic szczególnego gdyby nie fakt, iż cała idea stworzenia tego typu placówki zrodziła się i została wprowadzona w życie dzięki mieszkańcom gminy, którzy spontanicznie i z pełnym zrozumieniem przystąpili do działania.

W latach osiemdziesiątych na wykupionym przez społeczność Gilowic gruncie, rozpoczęto budowę nowoczesnej Zbiorczej Szkoły Gminnej. Dzięki pomocy ze strony Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” z Katowic, która zainwestowała w budowę ok. 50 mld złotych, pod koniec 1992 roku oddano do użytku budynek o łącznej powierzchni ok. 10 000 m<sup>2</sup>. Mając do dyspozycji tak duży obiekt oraz znając potrzeby osób niepełnosprawnych mieszkających w tym regionie, podjęto starania związane ze stworzeniem nowoczesnej placówki oświatowo-rehabilitacyjnej, w której mogłyby być prowadzone zajęcia przygotowujące osoby niepełnosprawne do podjęcia aktywności zawodowej.

Według pana **Lucjana Bilyka** – prezesa S.I. „Jedność” w Żywcu, jednego z „ojców chrzestnych” tego przedsięwzięcia, sam pomysł to nie wszystko, najważniejsi są ci, którzy potrafią wcielić w życie. W Gilowicach, gdzie przy czynnym wsparciu mieszkańców, na czele z wójtem inż. **Aleksandrem Satławą**, krok po kroku realizowano te plany.

*– Jadąc do Warszawy – wspomina wójt gminy – mieliśmy mieszane uczucia ponieważ mało kto wie, gdzie jest położona wieś Gilowice, a ponadto do tej pory nikt nie słyszał aby tak mała jednostka administracyjna występowała z podobną inicjatywą. Ale – jak się później okazało – w siedzibie Zarządu Funduszu przyjęto nas życzliwie. Najmocniejszymi naszymi atutami były realnie sprecyzowane plany i ogromne chęci realizacji deklarowane z naszej strony.*

Dzięki środkom w wysokości 660 mln zł otrzymanymi z Funduszu, przy fachowym wsparciu ze strony inż. **Tadeusza Kine** – sercem oddanemu tej sprawie zaadaptowano na potrzeby ośrodka pomieszczenia o łącznej powierzchni ok. 900 m<sup>2</sup>.

*ciąg dalszy na str. 22*





# WYSTAWA PRAC DZIECI I MŁODZIEŻY SPECJALNEJ TROSKI W „MAŁEJ GALERII”



w Katowicach zgromadziła z końcem stycznia br. prace 27 wychowanków Miejskiego Ośrodka Adaptacyjno-Rehabilitacyjnego, w wieku od 4 do 30 lat.

*Stworzyli go* – jak pisze w ulotce Urszula Tatrzańska, komisarz wystawy – *ludzie pełni wiary, że człowiek posiada więcej możliwości niż o tym wie (...)*

*(...) Prace zostały wykonane w ramach rehabilitacji poprzez sztukę. Zajęcia terapeutyczne nastawione są na swobodną ekspresję. Prace cechuje swoboda w wyrażaniu samego siebie, głównie intuicyjnego tworzenia oraz duże zaangażowanie emocjonalne samych twórców.*

(niwa)

## PEGAZ PRZYWIÓDŁ ATLASA DO BIELSKA-BIAŁEJ

Znane z działalności twórczej na niwie kultury Stowarzyszenie Rewalidacyjne ATLAS z Katowic (organizator m.in. Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk), zaprasza na wystawę poplenerową twórców niepełnosprawnych „Ustroń'93”, do galerii Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej. Ekspozycja czynna będzie do 11 marca br.

WAR



„NASZE SPRAWY” — Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej  
Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko. Wydawca: ZUR-S Katowice. Redakcja i opracowanie: Agencja Wydawnicza „INA-PRESS” Katowice. Adres wydawcy i redakcji: 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 59-62-21/5, tlx 0312454, fax 58-77-89. Numer zamknięto: 21.02.1994 r.  
Skład i łamanie: Res-Type Katowice, ul. Warszawska 10, tel./fax 58-88-69. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



**BIULETYN INFORMACYJNY**

3 lutego br. w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Rady KIG-R. Pokróćce przedstawiamy jego porządek.

**Informacje o działalności Izby**

- sprawy członkowskie (w tym zatwierdzenie przyjęcia nowych członków)
- szkolenie.

Szczegółowa informacja na temat szkolenia została rozesłana do wszystkich członków. W tym miejscu pragniemy tylko przypomnieć, że przybrało ono formę BUSINESS SCHOOL i będzie przebiegało w dwóch systemach: - dla kadry zarządzającej i rezerwowej zakładów pra-

gatoryjne izby terenowe, izby branżowe - zrzeczenie dobrowolne) przy KIG powstanie sekcja zakładów pracy chronionej. KIG wystąpił ponadto, by KIG-R wyznaczył ze swojej strony ekspertów w kilku dziedzinach oraz wyznaczył doradcę Prezesa KIG do spraw rehabilitacji. Sprawy te będą przedmiotem szczegółowej dyskusji na posiedzeniu Rady Izby, zaplanowanym na 24 lutego br.

**Przedstawienie spółdzielni  
przejętej przez KIG-R  
w porozumieniu z PFRON**

Fundusz wykupił poddaną likwidacji spółdzielnię inwalidów „Odnowa” w Bia-

Publikujemy również drugi dokument, będący projektem „Zasad wykupu przez PFRON upadających zakładów pracy chronionej”.

Na porządku posiedzenia Prezydium Rady Izby znalazło się również szereg tematów szczegółowych, które jedynie zasygnalizowano, pozostawiając ich szczegółowe rozwiązanie Radzie KIG-R. Znalazły się wśród nich m.in.:

- Likwidacja Stowarzyszenia „Nasze Sprawy”.
- Omówienie zasad wyłaniania Rad Nadzorczych w zakładach pracy chronionej przejmowanych przez KIG-R - PFRON.

# PREZYDIUM RADY IZBY W WARSZAWIE

cy chronionej oraz dla kadry średniego szczebla tych zakładów. Izba dofinansowywać będzie szkolenie w wysokości od 65% do 85% ich rzeczywistego kosztu, co zależy będzie od efektów uzyskiwanych przez poszczególnych kursantów (przewiduje się prowadzenie swobodnego rankingu). Dla najlepszych i ich firm przewidywane są dodatkowe preferencje, np. w dostępie do kredytów, czy dofinansowania studiów podyplomowych.

**Udział w targach  
i misjach handlowo-gospodarczych**

został szczegółowo omówiony i przyjęty. Bliższe dane na ten temat przedstawiamy w osobnym materiale na łamach tego Biuletynu.

**Powołanie Komisji Rewizyjnej KIG-R**

Zaproponowano do niej: Andrzeja Gajdzińskiego (ZPC „Mieszko” Racibórz), Henryka Wójcika (SURSI w Łodzi) i Henryka Zdebskiego (katowicki ZUR-S).

**Współpraca z Krajową Izbą Gospodarczą**

Jeśli projekt ustawy o samorządzie gospodarczym nie ulegnie zmianie (obli-

ymstoku i - celem zagospodarowania ocalałego jeszcze majątku i utrzymania stanowisk pracy osób niepełnosprawnych - wydzierżawił ją na 10 lat Izbie, w tym na pierwsze dwa lata nieodpłatnie. Na jej bazie powołano spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością MAGTON. KIG-R posiada w niej większościowy pakiet udziałów w wysokości 51%, byli pracownicy zlikwidowanej spółdzielni - 6%, Spółdzielnia Niewidomych w Białymstoku - 20%, zaś pozostałe 23% zarząd nowej spółki wniósł jako wkład własny. W lutym br. firma była jeszcze w fazie rejestracji sądowej.

**Przedstawienie projektów  
na temat oddłużania  
i przejmowania upadających  
zakładów pracy chronionej**

W tym pierwszym zakresie wystosowano na ręce prezesa Zarządu PFRON - Andrzeja Palki ofertę dotyczącą przejęcia przez Fundusz należności objętych postępowaniem układowym oraz realizacji tego przedsięwzięcia przez KIG-R. Pełny tekst oferty przedstawiamy na łamach tego Biuletynu.

- Informacja o kontrakcie zawartym z włoską firmą OLIVETTI.
- Dyżury członków Prezydium w Izbie.
- Oddziały terenowe KIG-R, wraz z prośbą o zgłoszenie, który z ośrodków mógłby się zająć realizacją konkretnych tematów.
- Ustalenie terminów spotkań regionalnych (na „pierwszy ogień” mają się odbyć w Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu).
- Projekt Pana Szczerby (firma HLS, dawniej MODO-TOTAL - nowy członek KIG-R), dotyczący „Programu Plus” - organizacji handlu i promocji sprzedaży wyrobów i usług zakładów pracy chronionej oraz powołania Fundacji „Program Plus”.
- Ewentualna pomoc Loterii Niepełnosprawnych „Klaudiusz”.
- Wystąpienie do ministra finansów w sprawie wysokości podatku VAT od zakupu maszyn i inwestycji budowlanych na cele rehabilitacyjne.
- Wystąpienie o zwrot podatku VAT za eksport bezpośrednio do zakładów pracy chronionej.



# TARGI, IMPREZY WYSTAWIENNICZE, MISJE HANDLOWE I GOSPODARCZE

Ramowa umowa o współpracy, jaką w końcu ubiegłego roku zawarły PFRON i KIG-R (jej podpisanie sygnalizowaliśmy w naszym ostatnim listopadowym Biuletynie, bliższe natomiast szczegóły znajdują się w tym numerze) zawiera m.in. propozycje wprowadzenia rozwiązań systemowych dotyczących zasilania finansowego zakładów pracy chronionej.

Aspekt ten stanowi główny warunek determinujący poziom aktywności tych zakładów w promowaniu swych produktów i usług tak na rynku krajowym jak i za granicą, co w kosekwencji ma doprowadzić do zwiększenia sprzedaży i eksportu ich produkcji oraz zintensyfikowania kontaktów gospodarczych, zwłaszcza z partnerami zagranicznymi.

Doprowadziło to do opracowania przez Biuro Izby projektu **zasad reprezentacji i promocji zakładów pracy chronionej na imprezach targowych i wystawienniczych**, który wprowadza następujące zasady dofinansowania tej działalności.

## 1. Zakres merytoryczny

Wsparciem finansowym objęte będą zwłaszcza te zakłady, które wystawiają swoje wyroby w konkretnych branżach (np. przemysł dziewiarski, obuwniczy, poligraficzny itp.) a nie – jak dotychczas w oddzielnych pawilonach przeznaczonych wyłącznie na prezentację wyrobów zakładów pracy chronionej.

Fakt ten niejako samoistnie wyłoni zakłady najlepsze nie obawiające się konfrontacji i konkurencji ze strony renomowanych firm wystawiających swoją produkcję w danej branży. Ponadto likwidowane będzie stopniowo powszechne jeszcze mniemanie potencjalnych nabywców, że zakład pracy chronionej zatrudniający w dużej części osoby niepełnosprawne, z natury rzeczy wytwarza produkty niskiej jakości.

KIG-R nie uzurpuje sobie prawa do obligatoryjnego narzucania liczby oraz geograficznego obszaru targów i wystaw, w których uczestniczyłyby zrzeszone w niej zakłady, jednakże zastrzega sobie prawo do zasilania finansowego jedynie tych imprez, które ocenia na podstawie

własnego rozeznania za potencjalnie najbardziej perspektywiczne, z punktu widzenia możliwości zawarcia korzystnych kontraktów handlowych.

Niemniej KIG-R będzie rzetelnie informować swoich członków o wszystkich imprezach wystawienniczych organizowanych w kraju i za granicą. Izba informować będzie również wszystkie zrzeszone w niej zakłady o organizowanych przyjazdowych i wyjazdowych misjach gospodarczych, lecz – szczególnie w tym przypadku – z uwagi na wysokie koszty uczestnictwa w tych misjach – proponowany będzie w nich udział jedynie przedstawicielom tych zakładów, które mają możliwość wyjścia z najbogatszą ofertą handlową.

## 2. Wymiar finansowy

Kwota zasilania finansowego ze środków Izby dla zakładów pracy chronionej wystawiających swoje wyroby na targach i wystawach może wynieść do 50% ponoszonych kosztów na:

- dzierżawę powierzchni wystawienniczej,
- zabudowę i grafikę.

Izba otrzymuje prowizję w wysokości 1% od podpisanych umów i transakcji, którą to kwotę w całości przekazuje na rzecz PFRON.

## 3. Warunki formalne

Zakłady ubiegające się o dofinansowanie w imprezie targowej, wystawienniczej lub w misji gospodarczej Izby zobowiązane są do wystąpienia z wnioskiem do KIG-R na specjalnym formularzu (wzór formularza w załączeniu).

Po uzyskaniu dofinansowania ze środków KIG-R i po zakończeniu imprezy targowej lub wystawienniczej dany zakład przedstawia pisemne sprawozdanie obejmujące opis wykorzystania środków pochodzących z dofinansowania z uwzględnieniem efektywności wykorzystania i osiągniętych korzyści ekonomicznych.

Na mocy tego projektu i ustaleń wstępnych KIG-R powierzył poznańskiemu WIELSPINOWI wykonanie i zorganizowanie ekspozycji targowej na Targach

Artykułów Konsumpcyjnych WIOSNA'94 dla zakładów pracy chronionej, będących członkami Izby. W związku z tym WIELSPIN podjął czynności mające na celu wynajęcie i zagospodarowanie powierzchni i pomieszczeń promocyjno-reklamowych i zorganizowanie akcji promocyjnej w okresie poprzedzającym i w trakcie trwania ekspozycji, dla biorących udział zakładów pracy chronionej i KIG-R.

Na posiedzeniu Prezydium Rady Izby, które odbyło się w Warszawie 3 lutego br. uzgodniono, że dofinansowany będzie udział w czterech dużych edycjach targowych, odbywających się w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich. Będą to: WIOSNA'94, „DOMEX-PO”, JESIEŃ'94 i POLAGRA. Pomocą finansową w wysokości 50% kosztów powinna być też objęta tylko standardowa powierzchnia wystawiennicza (np. 20 m kw.), gdyby eksponat miał zapotrzebowanie na większą, może ją sobie ewentualnie dokupić ze środków własnych.

Jednoznacznie zatem określono, że nie jest to oferta dla firm słabych, które nie mają pieniędzy, a – na wszelki wypadek – chciałyby się „zaczepić”.

Wszystkie szczegóły dotyczące udziału w targach poznańskich zostaną omówione w trakcie WIOSNY'94, 1 marca br., będzie też zorganizowana w Poznaniu konferencja prasowa, dotycząca globalnej oferty zakładów pracy chronionej. Szczegóły postaramy się przedstawić w najbliższym numerze Biuletynu KIG-R.

W kontekście powyższych ustaleń uprasza się, by wszelkie zgłoszenia do udziału w Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędą się w 1994 roku (szczegółową informację o nich Izba przesłała już do swoich członków) kierować do KIG-R, z kopią adresowaną bezpośrednio do WIELSPIN-u.

Programy i terminy poważniejszych zagranicznych imprez wystawienniczych Izba przesłała już do swoich członków. Zgłoszenia dotyczące udziału w nich należy kierować do KIG-R, z kopią do



Krajowej Izby Gospodarczej – Biuro Promocji Zagranicznej (00-074 Warszawa, ul. Trębacka 4, tel. 260-221, fax 274-673, 279-478, tlx 814361).

Sukcesywnie przedstawione były też propozycje udziału w innych krajowych targach, m.in. w Zamościu, w Suwalskich Targach Przygranicza i Międzynarodowych Targach w Białymstoku. Biuro tych ostatnich zaprasza również do udziału w imprezach wystawienniczych również w Mińsku, Grodnie i Wilnie.

Ostatnią informacją była oferta udziału w Międzynarodowych Targach w Brześciu. Formularze zgłoszeniowe do udziału w nich można uzyskać bezpośrednio w Agencji Konsultingowej BIALCON, ul. Brzeska 134, 21-500 Biała Podlaska.

KIG-R przygotowuje projekt umowy o współpracy z Polsko-Ukraińską Izbą Gospodarczą i Polsko-Białoruską Izbą Gospodarczą. Przedstawiono im dotychczas szeroką ofertę eksportową towarów i usług zakładów pracy chronionej, co może zaowocować istotnym rozwojem współpracy między nimi, a firmami ukraińskimi i białoruskimi. Biuro Izby posiada pełny wykaz targów i misji, które w tym roku będą się odbywać na tym terenie, może je udostępnić wszystkim zainteresowanym.

☆☆☆

Prócz udziału w targach Biuro Izby planuje również udział w handlowych i gospodarczych misjach zagranicznych, zarówno wyjazdowych jak i przyjazdowych. Odbędą się one:

● na Litwie (Wilno, Kowno) w terminie 28.03.–2.04.1994 r.

● w Słowacji i na Węgrzech – 7–11.03.1994 r.

● w Izraelu, w terminie 8–17.05.1994 r.

Rozważany jest też udział w misjach gospodarczych w Hiszpanii i Kanadzie.

W związku z udziałem w misji w Izraelu KIG-R rekomenduje swoim członkom możliwość przystąpienia do Polsko-Izraelskiej Izby Gospodarczej, do której nasza Izba przystępuje.

Przewidywany jest udział w następujących zagranicznych misjach przyjazdowych:

– 14–17.03.1994 r. z USA

– 19–26.03.1994 r. z Wielkiej Brytanii

– 21–26.03.1994 r. z Holandii.

## POWSTAJE „CZARNA LISTA”

KIG-R podjęła inicjatywę utworzenia Banku Informacji o nierzetelnych firmach współpracujących z zakładami pracy chronionej. W tym celu prosi się o przekazywanie wykazów tych nierzetelnych firm, z którymi przedstawiciele zakładów zetknęli się w trakcie prowadzonej działalności. Informacja

taka oprócz danych podstawowych o firmie, zawierać także powinna charakter jej zobowiązań (np. finansowy, zerwanie warunków umowy, niedotrzymanie jej warunków, terminów płatności, inne). Izba ze swojej strony prześle takie informacje do każdego swojego członka.

## OFERTA

dotycząca przejęcia przez Zarząd PFRON od spółdzielczych zakładów pracy chronionej należności objętych postępowaniem układowym oraz realizacji przedsięwzięcia przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną

Na podstawie danych ujętych w opracowaniu Działu ds. Inicjatyw Rozwoju PFRON-u z listopada 1993 punktem wyjściowym oferty są dane obejmujące:

I grupa

– 42 zakłady, w których postępowanie układowe przed sądem zostało zakończone na łączną kwotę 41.037 mln zł

II grupa

– 38 zakładów, w których suma należności na kwotę 31.436 mln zł poddana została postępowaniu układowemu. Zakłada się, że do końca 1993 roku 50% postępowań tej grupy zakończy się ugodą i że jest to kwota rządu 15.000 mln zł. Szacunek opiera się na ustaleniu faktycznych czasookresów postę-

powań układowych w górnictwie i hutnictwie, trwających 10–12 miesięcy.

Do opracowania włączono więc:

– grupę I – 42 zakłady i kwotę 41.037 mln zł

– grupę II – 32 zakłady i szacunkową kwotę 15.000 mln zł

**Ofertowe propozycje rozwiązań:**

KIGR przejmuje do realizacji przedsięwzięcie na następujących zasadach, przy założonym toku działań:

– KIGR zawiera umowę z Zarządem PFRON o kompleksowym rozwiązaniu należności spółdzielczych zakładów pracy chronionej objętych zakończonym postępowaniem układowym (...)

– otrzymuje od Zarządu PFRON pełnomocnictwo do zawarcia umów i przejęcia podmiotowych należności od zakładów (...)

– występuje do ustalonych zakładów i przejmuje na określonych warunkach dokumenty ugody z cesją należności, zawierając stosowne umowy (...)

– wstępnie ocenia wartość należności w przekroju ewidencyjnym, za-

(ciąg dalszy na str. IV)



## OFERTA

dotycząca przejęcia przez Zarząd PFRON od spółdzielczych zakładów pracy chronionej należności objętych postępowaniem układowym oraz realizacji przedsięwzięcia przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną

(dokończenie ze str. III)

- wartych ugód oraz realnej wartości i terminów dochodzenia należności
- wnioskuje do Zarządu PFRON i ustala termin uruchomienia zapłaty za przejęte należności, przy przyjęciu klucza:
  - wariant I – 80% należności łącznych objętych ugodą
  - wariant II – 100% podstawowych należności i 50% odsetek – w ujęciu ugody.

*Uzasadnienie propozycji:*

- *należności bezsporne na rynku mają cenę wywoławczą w granicach 45–70% lub określoną „do negocjacji” przy wręcz znikomym popycie*
- *ugoda określa splatę w czasie wieloletnim, przy symbolicznych odsetkach. W odniesieniu do zdyskontowanej wartości bieżącej może to być rząd 40–50% kwoty ugody*
- *alternatywne proponowane formy zapłaty przez PFRON za przejęte należności traktować należy jako bardzo wysokie. Uwzględniając ryzyko ściągłości, czas i koszty obsługi przedsięwzięcia – realne dofinansowanie zakładów będzie na poziomie co najmniej 50% należności ugodowej.*
- wariant III – całość należności objętych ugodą zdyskontowanych wg stopy procentowej równej połowie stopy procentowej stosowanej

- przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych podczas wyceny wartości przedsiębiorstw metodą dochodową,
- powiadamia dłużników zakładów o przejęciu ich ugodowych wierzytelności i przystępuje do rozeznania kondycji finansowej większych dłużników oraz do ściągnięcia należności i prowadzenia negocjacji (...)
- załatwia i uruchamia płatność dla zakładów za przyjęte należności (...)

- składa comiesięcznie informacje do Zarządu PFRON o przebiegu realizacji całego przedsięwzięcia, przedkłada do zatwierdzenia wnioski i nowe inicjatywy.
  - kończy pracę i przekazuje zabezpieczone pozostałe należności do dyspozycji Zarządu PFRON
- Planowana organizacja przedsięwzięcia w KIGR:**

- po zawarciu umowy z Zarządem PFRON tworzy wspólne przedsięwzięcia grupując zespół fachowców
- zespół ten poza załatwieniem spraw czysto formalnych prowadzi rozeznanie finansowe i negocjacje z dłużnikami, zaprowadza pełną ewidencję w oparciu o komputeryzację przedsięwzięcia
- otwarte zostaje konto bankowe, na którym wyodrębnione są środki finansowe przeznaczone na wykup należności i na które są kierowane wpłaty dłużników
- zakończenie prac następuje w postaci pełnego rozliczenia rzeczowo-finansowego wartości przejętych, zrealizowanych, zabezpieczonych i przekazanych (...)

### UWAGA OGÓLNA

Na tle przeprowadzenia przedsięwzięcia i zebranych informacji wprowadzony zostanie do spotkań i szkoleń temat dotyczący sztuki zawierania umów, zabezpieczeń oraz form ściągania należności i negocjacji.

## CZY MUSIMY ZALEGAĆ ZE SKŁADKAMI?

**N**adal spora ilość członków KIG-R zalega ze składkami, są nawet tacy, którzy dotychczas nie wnieśli jeszcze nic. Budzi to pewien niepokój, ponieważ we wrześniu ub. roku Rada Izby podjęła uchwałę o możliwości występowania przez członków o ulgi w tym zakresie. Wszystkim, którzy o te ulgi wystąpili zostały one przyznane. Część zakładów pracy chronionej, będących członkami Izby w ogóle o te ulgi nie wystąpiła, nie zapłaciła też składek. W sytuacji tej koniecznym będzie prawdopodobnie ich wykreślenie z listy członków. Problem ten będzie rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu Rady KIG-R, tam też zapadną stosowne decyzje.



## I. WPROWADZENIE

W bieżącym roku należy się spodziewać wzrostu liczby upadających zakładów pracy chronionej. Już w chwili obecnej groźba ta wisi bezpośrednio nad kilkunastoma takimi zakładami a trudno przypuszczać, by w KIG-R były pełne informacje w tej sprawie. W tej sytuacji powstaje konieczność przyjęcia rozwiązania całościowego, które z zachowaniem zasad ekonomii, zagwarantuje jednocześnie utrzymanie dotychczasowych miejsc pracy osób niepełnosprawnych.

## II. ZASADY OGÓLNE

1. Przedmiotem wykupu będą spółdzielcze zakłady pracy chronionej – szczególnie w rejonach, gdzie brak innych

4. PFRON kupuje majątek spółdzielni od likwidatora.

5. Przejęty majątek, zgodnie z odpowiednimi przepisami jest przekazywany w użytkowanie do KIG-R.

6. KIG-R wnosi prawo użytkowania ww. majątku do nowo tworzonej spółki jako aport rzeczowy (w nowo tworzonej spółce KIG-R zachowuje większość, aż do chwili spłaty zaciągniętego przez spółkę kredytu inwestycyjnego).

7. Pozostalymi udziałowcami w spółce powinni być:

- zarząd,
- firma prowadząca i nadzorująca proces restrukturyzacji,
- pracownicy (do 10%),
- ewentualnie inni inwestorzy wnoszący bądź gotówkę, bądź aport rzeczowy bądź *goodwill*.

W każdym przypadku PFRON może, bądź bezpośrednio,

## PROJEKT

# ZASADY

## wykupu przez PFRON upadających Zakładów Pracy Chronionej

miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych (małe miasteczka, regiony szczególnie zagrożone bezrobociem).

2. Warunkiem wykupu będzie:

- decyzja Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni o postawieniu się w stan likwidacji lub też ogłoszenie przez właściwy Sąd upadłości Spółdzielni lub też zadłużenie w PFRON, którego spłata przez dłużnika nie jest możliwa,
- pozytywna opinia wybranej firmy doradczej co do możliwości osiągnięcia zysków w przyszłości przez podmiot gospodarczy utworzony w miejsce likwidowanej spółdzielni,
- możliwość zatrudnienia w pierwszym etapie funkcjonowania nowego podmiotu gospodarczego nie mniej aniżeli 20% dotychczas zatrudnionych osób niepełnosprawnych oraz realna deklaracja zatrudnienia w dalszych latach kolejnych niepełnosprawnych.

3. Właścicielem wykupionego majątku (aż do ewentualnego wykupu przez nowo utworzony podmiot gospodarczy) będzie Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

4. W miejsce likwidowanej spółdzielni tworzona będzie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością bądź spółka akcyjna.

bądź przez przedsiębiorstwa, których jest właścicielem, obejmować udziały w tworzonej spółce.

8. PFRON gwarantuje udzielenie spółce kredytu zgodnie z zaakceptowanym programem inwestycyjnym.

Przedstawiona powyżej procedura może zostać zmieniona w ten sposób, że działania związane z wykupem zakładu prowadzić będzie KIG-R i w tym celu otrzyma pewne środki finansowe.

## III. FINANSOWANIE PROJEKTU

Realizacja programu wymaga zapewnienia środków na:

- niezbędne analizy ekonomiczno-finansowe oraz marketingowe,
- wykup zakładów,
- programy inwestycyjne.

Oszacowanie ich wysokości jest z góry niemożliwe. Proponuje się zatem przyjęcie następującej procedury określenia wysokości koniecznych środków:

- a) wstępne wytypowanie zakładów, które w chwili obecnej kwalifikują się do programu (są zagrożone upadłością bądź nie istnieją perspektywy spłacenia przez nie zaciągniętych w PFRON kredytów) – ich weryfikacja z punktu widzenia celów programu
- b) uproszczone analizy ekonomiczno-finansowe wybranych zakładów wraz z określeniem szans na podjęcie przez nie nowej produkcji
- c) oszacowanie wysokości niezbędnych środków na wykup wybranych zakładów oraz na proponowane programy inwestycyjne
- d) decyzja ostateczna co do uczestniczenia w programie.

W trakcie realizacji poszczególnych etapów projektu na bieżąco powinno się określać wysokość koniecznych nakładów. W chwili obecnej można powiedzieć co najwyżej, że nakłady na analizę (punkt b) nie powinny przekroczyć kwoty 50–60 mln zł na zakład.

## PROCEDURA PRZEJMOWANIA ZAKŁADÓW

1. Spółdzielnia przedstawia do KIG-R propozycję uczestniczenia w programie.

2. KIG-R powołuje firmę doradczą, która ocenia stan ekonomiczno-finansowy oraz prawny spółdzielni (zadłużenie, prawa własności, poziom technologiczny, organizację i zarządzanie, kadre, perspektywy obecnej produkcji, możliwości uruchomienia innej produkcji rynkowej).

3. Na podstawie opinii firmy doradczej KIG-R wnioskuje do PFRON o wykup spółdzielni, równolegle spółdzielnia stawia się w stan likwidacji.



Jest naszym obowiązkiem zdać przynajmniej krótką relację z przebiegu posiedzenia Rady KIG-R, które miało miejsce z końcem ub. roku w Wildze pod Warszawą. To już niemalże historyczne spotkanie wytyczyło bowiem podstawowe kierunki działania Izby, z których ogromna większość jest aktualnie realizowana. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszyscy zaproszeni goście dopisali, dając tym samym do zrozumienia, że KIG-R i jej działania są obserwowane z uwagą, nie można wobec nich przejść obojętnie, mają bowiem podstawowe znaczenia dla kształtowania możliwości zawodowych i życiowych osób niepełnosprawnych.

Wśród gości tych podkreślić należy obecność Andrzeja Palki – prezesa Zarządu PFRON, Kazimierza Kucia – z-cy prezesa KZRSLiSN, oraz przedstawicieli największych central związkowych – Wiesława Barskiego i Zbigniewa Radzickiego, a także z-cy dyrektora Biura Pełnomocnika – Liliany Pindor.

#### Ramowa umowa o współpracy KIG-R – PFRON

została szczegółowo przedstawiona na początku posiedzenia. Obejmuje ona:

1. Prowadzenie działalności szkoleniowej na rzecz zakładów pracy chronionej.
2. Prowadzenie działalności konsultingowej i restrukturyzacyjnej na rzecz tych zakładów. Zatem nie tylko na rzecz członków Izby – mogą tu być jedynie różnice w odpłatności za te usługi – KIG-R nie zamyka się tu we własnym gronie.
3. Prowadzenie działalności promocyjnej. Chodzi tu o tworzenie hurtowni, szerzej, całej sieci dystrybucyjnej naszych zakładów, dofinansowanie udziału

izby branżowe – dobrowolnymi. Projekt ten – nie uwzględniając bardzo wielu elementów – bardzo ogranicza inicjatywy lokalne i ogranicza masę już aktywnie działających organizmów i powiązań gospodarczych.

Zebrany przekazano projekt uwag KIG-R na temat projektu Ustawy o Samorządzie Gospodarczym, który – po ich akceptacji – zostanie przekazany jednocześnie do KIG i do sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych. Jednocześnie wypracowali oni i przyjęli uchwałę na temat projektu tej Uchwały, która została przekazana na ręce Andrzeja Arendarskiego, prezydenta KIG. Jej tekst – poniżej.

#### Podsumowanie 1993 roku

dokonane przez prezesa KIG-R Jerzego Modrzejewskiego mogłyby z powodzeniem być samodzielnym i bardzo interesującym materiałem publicystycznym, z konieczności musimy zasygnalizować je tylko niemalże w punktach, posiłkując się tylko wybranymi cytatami.

*Czy w 1993 roku przygotowaliśmy warunki – spytał on na wstępie – do realizacji celów statutowych KIG-R w 1994 roku? Chyba tak. Jesteśmy przygotowani, by w roku przyszłym cele te realizować zdecydowanie szerzej.*

Następnie przedstawił działania KIG-R:

- przejęcie – celem powtórnego zagospodarowania – od PFRON upadłej S.I. „Odnowa” w Białymstoku,
- przygotowanie przez KIG-R programu, którego celem byłby proces likwidacji zaległych należności zakładów pracy chronionej realizowany przez PFRON,
- przygotowania do akcji udziału tych zakładów w targach i misjach handlowych.

## „O TYM CZY SIĘ SPRAWDZIMY ZADECYDUJE

w imprezach wystawienniczych i misjach handlowych. Szczegóły tego przedsięwzięcia zostały zaprezentowane w osobnym opracowaniu na łamach tego Biuletynu.

4. Zapewnienie udziału zakładów w misjach handlowych.
5. Organizację konferencji i seminariów na temat rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych oraz rozwiązywania problemów gospodarczych ich pracodawców.
6. Prowadzenie badań nad rehabilitacją zawodową. Tematu tego nie powinno się unikać, jednak nie chodzi tu o wyrażanie instytutów badawczych.
7. Opiniowanie wniosków zakładów pracy chronionej dotyczących kredytów i pożyczek z PFRON. Poza opinią merytoryczną chodzi o analizę i monitoring na co środki te są faktycznie przeznaczane.
8. Konsultacje programów likwidacji barier architektonicznych. Środki te bowiem nie zawsze wydatkowane są zgodnie z ich przeznaczeniem, nie zawsze koniecznie i nie zawsze rozumnie. Chodzi o przygotowanie zasad ich uzyskiwania, być może aż do przygotowania katalogu zalecanych urządzeń, prac, firm.
9. Prowadzenie innych doraźnych prac na rzecz zakładów pracy chronionej.

Program określony w umowie będzie wdrażany stopniowo, w miarę przygotowywania jego poszczególnych etapów.

#### Projekt ustawy o samorządzie gospodarczym

który niedawno wpłynął do Łaski Marszałkowskiej dokładnie przedstawił Dyrektor Generalny Izby – Leszek M. Duda. Ma to być próba ujednoczenia organizacji życia gospodarczego, a raczej życia organizacji gospodarczych w kraju. Terytorialne Izby Przemysłowo-Handlowe, Zrzeszenia Transportu, Cechy i Zrzeszenia Handlu i Usług mają być organizacjami obligatoryjnymi,

Powiedział ponadto: *W 1993 roku uczestniczyliśmy w „batalii o VAT”. Niepodważalny udział Izby był w wypracowaniu korzystnych dla pracodawców osób niepełnosprawnych rozwiązań, wspieraniu Pełnomocnika, prezentowaniu i nagłaśnianiu negatywnych skutków VAT dla zakładów pracy chronionej, „nachodzeniu” ministrów, parlamentarzystów i Rzecznika Praw Obywatelskich. Nie osiągnęliśmy do końca tego co chcieliśmy, jednak przyjęte rozwiązania złagodziły skutek VAT dla naszych zakładów.*

*Kolejne działania to zabiegi o inwestowanie środków PFRON w podnoszenie poziomu technicznego zwiększającego naszą konkurencyjność promowania wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, szkolenia, marketing, dystrybucja. Ich efektem jest podpisanie umowy z PFRON i Pełnomocnikiem – udało się nam wypełnić lukę między warunkami stworzonymi przez ustawę, a realnością życia codziennego. Jak chodzi o tę umowę, to „wywalczyliśmy” chyba więcej, niż myśleliśmy powołując Krajowe Porozumienie Spółdzielni Inwalidów (KPSI), czy Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „NASZE SPRAWY” – nasze wieloletnie wysiłki nie poszły na marne. Mamy rzeczywiste możliwości realnego działania. O tym czy się sprawdzimy zdecyduje nasze działanie w 1994 roku. (...) PFRON jest już „na czerwono”. Zapomniano o środkach z budżetu centralnego, z budżetów lokalnych i przyzwyczajono instytucje i osoby niepełnosprawne do tego, by Fundusz był panaceum na wszelkie potrzeby. Zrobiono krzywdę tym ludziom obiecując im zbyt wiele, zrobiono krzywdę – i to bardzo poważnie zagraża – Funduszowi, który ma ustawowo służyć głównie celom zatrudniania osób niepełnosprawnych. My – środowisko, z którego wyszła ustawa o rehabilitacji – musimy przeciwdziałać zapędem konsumpcyjnym, które ciągle i bardzo istotnie zagrażają perspektywicznemu statusowi nie tylko zawodowemu osoby nie w pełni sprawnej. Musimy być bardziej agresywni, bardziej widoczni, jak*



*niektóre małe ale niezmiernie hałaśliwe środowiska. Byliśmy świadkami zaawansowanych prób, gdy grupka chyba nie do końca odpowiedzialnych, za to niezmiernie żądnych władzy osób, udatnie usiłowała „wysadzić z siodła” tych, którzy kładą tamę „radosnemu” wydatkowaniu środków, które rozejdą się po kraju i nikt rzeczywiście potrzebujący ich nie zobaczy. Przecież protezy za 80 mln (bywają i za 300 mln) nie dostanie każdy inwalida, który jej potrzebuje. Byłyby kolejki, zapisy, przedpłaty – jak kiedyś na samochody. (...) Ci, którzy wmawiali ludziom niepełnosprawnym, że PFRON rozwiąże wszystkie ich problemy byli na wskroś nieodpowiedzialni.*

Zdecydowanie należy chronić PFRON przed ich zakusami, być może należy nawet w tym celu stworzyć rodzaj lobby. (...)

### Dyskusja

Kazimierz Kuć pokrótce przedstawił efekty I Zjazdu Krajowego Związku Rewizyjnego, który bardzo wysoko ocenił próbę integracji KIG-R i KZRSiSN, jako szerszą integrację organizacji, zakładów i osób niepełnosprawnych. W jego odczuciu Zjazd był istotną próbą pozytywnego spojrzenia na to, co organizacje te powinny wspólnie robić. *Praktycznych działań w tym zakresie dowodzi wspólne stanowisko, które zaprezentowaliśmy przed ministrem pracy i polityki socjalnej, wspólna pozytywna ocena zmian w PFRON i jego Radzie, jak i jednoznaczne określenie, że w środowisku osób niepełnosprawnych żadna organizacja nie ma monopolu na reprezentację i decyzje.*

Zapewnił, iż w najbliższym czasie Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów (której jest wiceprezese Zarządu), wystąpi o członkostwo w KIG-R, prosząc o taryfę ulgową, jak chodzi o wysokość składek członkowskich.

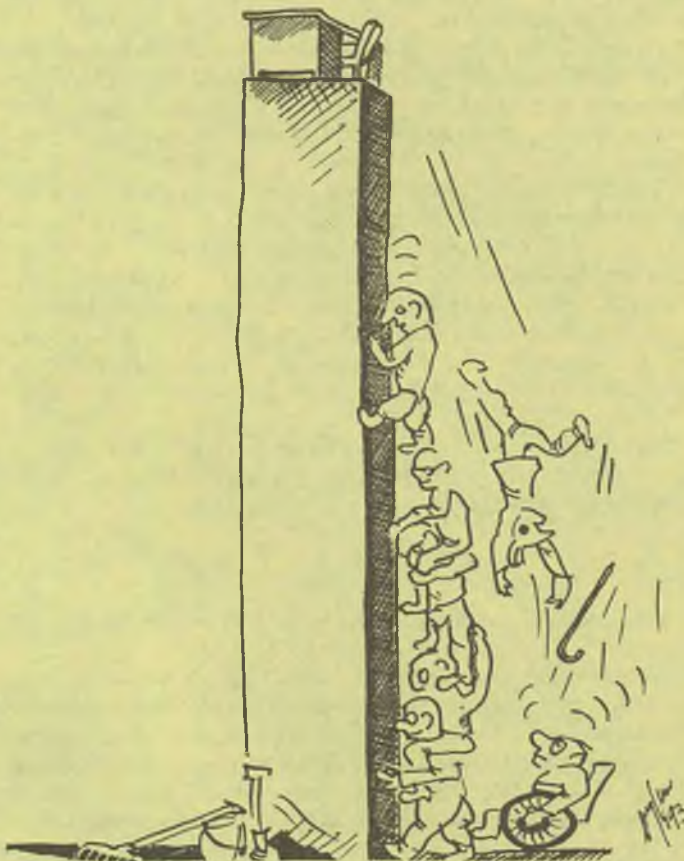
Widząc duże zagrożenie dla właściwej dystrybucji środków PFRON w roku bieżącym, za zjawisko bardzo pozytywne, które może pomóc wybrać priorytety w gospodarowaniu Funduszem uznał obecność – od niedawna – w jego Radzie przedstawicieli pracodawców osób niepełnosprawnych.

Mimo pozytywnej oceny przez Zjazd, działalność Związku uznał za nie w pełni zadowalającą, głównie na skutek braku prowadzenia działalności lustracyjnej wobec spółdzielczych zakładów pracy chronionej. To zaś wynika z zawieszenia niektórych przepisów prawa spółdzielczego i braku jego nowelizacji. Również w tym zakresie pan Kuć widział możliwość znalezienia wspólnych z KIG-R rozwiązań.

Andrzej Gajdziński (ZPC „Mieszko” Racibórz) przedstawiając sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ekonomicznej KIG-R postulował poszerzenie kręgu uczestników poszczególnych Komisji. W jego odczuciu, każdy z członków Rady KIG-R powinien uczestniczyć w pracach którejś z nich. Należy ponadto „przenieść” pewne sprawy w teren, by Izba była tam bardziej widoczna, a jej działania odczuwalne.

Na wiele marnotrawstwa w gospodarowaniu środkami przyznanymi na likwidację barier architektonicznych zwrócił uwagę Witold Bielecki (toruńskie „Odrodzenie”), niejasne strukturalnie usytuowanie kierowników WOZiRON powoduje ponadto, że są oni poddawani naciskom różnych decydentów na desygnowanie środków PFRON, niekoniernie na cele związane z potrzebami osób niepełnosprawnych. Postulował jasne i precyzyjne określenie kryteriów przyznawania i wydatkowania środków Funduszu oraz przekazanie ich do szerokiej publicznej wiadomości.

## NASZE DZIAŁANIE W 1994 ROKU



Rys. Jerzy Saba

Potwierdzeniem tej opinii był głos nestora niezależnego ruchu pracodawców osób niepełnosprawnych – Zbigniewa Rachausa z Łodzi („Rusalka”), który zwracając uwagę na zdecydowanie zbyt „swawolne” dysponowanie środkami PFRON, proponował, by o tym co rzeczywiście dzieje się „na dole” szeroko informować Pełnomocnika i Zarząd Funduszu. *Podpisana jest umowa – powiedział m.in. – z prywatną firmą transportową w Łodzi, która – koniecznie zachodnimi autokarami – ma wozić osoby niepełnosprawne po mieście. Ciekawe dokąd będą ich wozić? Inwalidzi w Łodzi niedługo nie będą wychodzić z domów, bo nie mają pracy! Tego typu przypadki ewidentnego marnotrawstwa obniżają rangę samego Funduszu, rykoszetem odbijając się na opinii o naszej Izbie i wszelkich działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych.*

Henryk Wójcik (łódzka SURSI): *Słuszny jest nasz niepokój dotyczący kierunku, w którym idzie i pójdzie strumień pieniędzy z PFRON. Chce się tworzyć Centrum Badawczo-Usługowo-Produkcyjne ds. Osób Niepełnosprawnych, powstał Program Zorba, który ma restrukturyzować miejsca pracy dla inwalidów w Łodzi – to wszystko wymaga i przewiduje etaty dla specjalistów, konsultantów, koordynatorów... Zdecydowanie nie widać w tym wszystkim nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych! W osławionym Programie Zorba o zakładach pracy chronionej się praktycznie nie mówi.*

Jan Tomczak – „Prodimel” Środa Śl.: *Jasne kryteria powinny również dotyczyć umarzania kredytów, bo – przynajmniej – wiele miliardów złotych „utopiono” w spółdzielniach całkowicie bezzasadnie. Uznał ponadto, iż Krajowej Izbie najbardziej brakuje szerokiej „sprzedaży” jej osiągnięć, a nawet porażek. Jego zdaniem wizerunek Izby wcale nie jest jednoznaczny, na jego tworzenie należy położyć znacznie większy nacisk.*

ciąg dalszy na str. VIII



# „O TYM CZY SIĘ SPRAWDZIMY ZADECYDUJE NASZE DZIAŁANIE W 1994 ROKU”

dokończenie ze str. VII

Nasz Związek – powiedział m.in. Zbigniew Radzicki, szef Federacji ZOZ PSI – ze zrozumieniem i satysfakcją przyjmuje integrację ponad zakładami pracy chronionej, integrację między ich organizacjami, które łącznie zrzeszają ponad 300 podmiotów gospodarczych zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Krytycznie oceniając przebieg Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Konstancinie stwierdził, że był to niemalże przetarg polityczny, że skoncentrowano się na walce o stolki, w której zniknęła troska o rzeczywiste potrzeby inwalidów i możliwość ich, przynajmniej częściowego, zaspokojenia.

Wiesław Barski przewodniczący KSK ON NSZZ „Solidarność” przyznał, że Krajową Izbę zna „od dziecka”, bowiem jego Związek bardzo wydatnie współpracował jeszcze z OSPN „Nasze Sprawy”, będącym jej poprzednikiem. *Cieszy mnie – podkreślił – zbliżenie Izby i Krajowego Związku, które mówią wspólnym językiem o wspólnych sprawach i problemach, nie zajmują się jednak i nie tracą na to czasu rozgrywkami personalnymi.*

*Tam gdzie są pieniądze, tam są i konflikty – skonstatował Ryszard Gąsior z wrocławskiej spółdzielni osób prawnych. Gdyby się nad nimi poważnie zastanowić, mogłyby okazać się pozorne. Organizacje pozarządowe dążące w kierunku INDEPENDENT LIVING wcale nie muszą – a często wręcz nie chcą – zajmować się działalnością gospodarczą. Przy dobrej woli z obu stron można się z nimi dogadać, co z kolei może zaowocować jedynie pożytkiem dla wszystkich osób niepełnosprawnych. Dla organizacji pozarządowych też jest ogromne pole do popisu, należy sobie uświadomić, że mogą one realizować wiele spraw dla środowiska, których ani KIG-R, ani KZRŚiSN nie tkną, bo nie leżą w kręgu ich zainteresowania. Pracy jest jeszcze tak wiele, że nie zabraknie jej dla nikogo.*

Pani dyrektor Liliana Pindor odpowiadając na pytania członków Rady KIG-R poprosiła o możliwe pilne złożenie do Biura Pełnomocnika propozycji nowelizacji ustawy o rehabilitacji, rozporządzeń dotyczących zakładowego funduszu rehabilitacji i warsztatów terapii zajęciowej.

Wobec wielu głosów wyrażających obawy o niezamierzone i nieprzewidywalne efekty nowelizacji ustawy o rehabilitacji (Zbigniew Rachaus, Ryszard Gąsior, Narcyz Janas) pani Pindor wyjaśniła, że i tak zbyt długo zwlekano i odkładano tę ustawę i nawet jeśli jej nowelizacji nie zaproponuje szybko Min. Pracy, to uczynią to inni, niekoniecznie kompetentni, co może być tylko ze szkodą dla całego środowiska. W chwili obecnej nie jest to proces do zahamowania czy uniknięcia.

## Dylematy i przyszłość Funduszu

Prezes Zarządu PFRON – Andrzej Palka w bardzo szczegółowym i dobrze zobrazowanym exposé przedstawił strukturę dotychczasowych wydatków Funduszu i tę, która przewidywana jest na najbliższą przyszłość. Należy pamiętać, że wypowiedź ta miała miejsce w grudniu ub. roku i antycypowała dalsze posunięcia Zarządu i Rady PFRON, które teraz są już powszechnie znane. Nie będziemy zatem przedstawiać całości tego wystąpienia, skupimy się natomiast na prezentacji kilku cytatów egzemplifikujących generalny tok rozumowania i wymownie przedstawiających dylematy, przed jakimi stanął Fundusz w roku bieżącym.

*Fundusz będzie musiał dokonać – powiedział m.in. prez. Palka – pewnych dramatycznych wyborów i powiedzieć na co się*

*decyduje, na co określone środki trzeba przeznaczyć. Przy czym jest to coś nieprawdopodobnego – to co się będzie działo – w stosunku do czasu przeszłego. Proszę sobie wyobrazić, że – powiedzmy – 50% swoich środków Fundusz przeznacza na tworzenie nowych stanowisk pracy. Przykładowo w skali roku będzie to wynosiło 2–2,5 mln zł. Ale te środki nie wpływają do Funduszu w styczniu ale co miesiąc, przez cały rok. Założymy, że w określonej wysokości 400 mld miesięcznie. Oprócz tworzenia stanowisk pracy mamy też inne wydatki, które po prostu ponosić musimy. Są to np. warsztaty terapii zajęciowej, sprzęt związany z zaopatrzeniem ortopedycznym, inne. To uszczupli miesięczną kwotę wpływów. Założymy, że z tych 400 mld miesięcznie zostanie 200. Oby tyle zostało. Konia z rzędem temu, kto je rozdzieli i na jakich zasadach? Co miesiąc? Co kwartał? Może raz na pół roku? Może jeszcze dłużej? A teraz pytanie – jak? Czy na zasadzie klucza między województwami? Czy na zasadzie stosunku: potrzeby do możliwości? Procentowo? Można tu wymyślać różne warianty. Ale który będzie dobry? Jeśli zastosujemy którykolwiek z tych, które wymienilem może być tak, że np. w woj. suwalskim są znakomite pomysły na tworzenie stanowisk pracy i tam są one tworzone tanio, a w innym województwie te pomysły są gorsze, stanowiska, będzie się tworzyć za większe pieniądze ale oni znowu dostaną środki wg klucza. Może zatem zrobić konkurs ofert i dać tam, gdzie się będzie tworzyło szybko, tanio i w dużej ilości? A jeżeli konkurs ofert, to nie możemy go robić co miesiąc. Bo co to byłby za konkurs? Trzeba by zatem „zamrozić” całą działalność Funduszu, zebrać oferty, opracować kryteria, ocenić oferty i dopiero podjąć decyzję. Którykolwiek z tych wariantów byśmy zastosowali, oznacza to zupełnie co innego niż było, oznacza przede wszystkim radykalne zahamowanie. (...)*

Wyboru kierunków działania Funduszu dokona jego Rada. *Podkreślam to celowo byśmy wszyscy wiedzieli, że PRON i jego biuro są od tego, by jako instytucje sprawnie działać ale w zakresie wyznaczonym przez zupełnie inny organ – właśnie Radę Funduszu.*

O Krajowej Izbie orzekł, że jest ona – jak i inne organizacje zakładów pracy chronionej – zbyt mało widoczna i znana szerszej opinii publicznej. One są rzeczywistymi reprezentantami środowiska, nie działają jednak tak spektakularnie i hałaśliwie jak niektóre niewielkie organizacje osób niepełnosprawnych. KIG-R powinna działać bardziej zdecydowanie i agresywnie na tej niwie, docierać do komisji parlamentarnych, do środków masowego przekazu – inaczej niedobrze rokuje jej to na przyszłość.

Prez. Palka przedstawił jeszcze wiele planowanych na najbliższy okres działań PFRON, nie będziemy ich tu rozwijać, bowiem aktualnie obserwujemy je na co dzień.

☆☆☆

Rada KIG-R na posiedzeniu w dniach 28–29 grudnia ub. roku podjęła następującą uchwałę:

*Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna wyraża stanowczy protest wobec zapisów projektowanej Ustawy o Samorządzie Gospodarczym szczególnie dyskryminującym inne aniżeli terytorialne izby gospodarcze (np. KIG-R). Jednocześnie Rada upoważnia Dyrektora Generalnego do opracowania i przekazania do Krajowej Izby Gospodarczej oraz Komisji Prac Ustawodawczych Sejmu RP, szczegółowego uzasadnienia naszego stanowiska.*

Stanowisko to przedstawimy w kolejnym numerze Biuletynu KIG-R.



# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**